



# ROTARIANIN

ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 6/2007

DYSTRYKT 2230 ROTARY INTERNATIONAL BIAŁORUŚ-POLSKA-UKRAINA

LISTOPAD / GRUDZIEŃ 2007

## GŁOS ROTARY



**Jaka przyszłość GSE?**

**Niezbędna podstawowa edukacja**

**15 lat działań charytatywnych**





P O L S K A   I   U K R A I N A

#### **USŁUGI URBANISTYCZNE**

- koncepcje zagospodarowania przestrzennego
- inwentaryzacje urbanistyczne
- usługi geodezyjne

#### **USŁUGI ARCHITEKTONICZNE**

- usługi w zakresie kompleksowego projektowania
- projekty techniczne infrastruktury technicznej i komunikacyjnej

#### **USŁUGI PRAWNE, NOTARIALNE**

- usługi doradcze w zakresie stanu prawnego nieruchomości
- projekty umów notarialnych dotyczących nieruchomości

#### **USŁUGI DORADCZE**

- doradztwo przy wyborze procedur planistycznych
- usługi doradcze w zakresie przekształceń gruntów
- analizy związane z nabyciem nieruchomości jako aktywu finansowego
- pośrednictwo w obrocie nieruchomościami

#### **NIERUCHOMOŚCI I DZIAŁALNOŚĆ DEVELOPERSKA**

„Invest-Plan” sp. z o.o.  
Słowjanska nab. 31, Uzgorod, 88000  
UKRAINA  
tel./fax: +380-312-612344  
kom.: +380-50-317-87-00, Andriy Bahanych  
e-mail: invest-plan@ab.uz.ua

#### **NIERUCHOMOŚCI ORAZ DORADZTWO PRAWNE I INWESTYCYJNE**

Biuro Prawno Projektowe „Invest-Plan Beta”  
ul. Hłakowiczówny 7/2, 60-789 Poznań  
tel.: +48-61-865-86-97, fax: +48-61-221-72-15  
kom.: +48-603-883-970, Tadeusz Błaszak  
e-mail: tblaszak@invest-plan.com  
www.invest-planbeta.com



**Adres redakcji**

ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław  
tel. 071 783 24 41  
faks 071 783 24 18  
redakcja@rotarianin.pl

**Redaktor naczelny**

Janusz Klinowski

**Zastępca redaktora naczelnego**

Zbigniew Miazga

**Sekretarz redakcji**

Agnieszka Rymsza

**Skład rady redakcyjnej**

Andriy Bahanych, DG  
Wojciech Czyżewski, PDG  
Alojzy Leszek Gzella, PDG  
Jerzy Karasiński, PDG  
Pawlo Kashkadamov, PDG  
Ryszard Kaszuba-Krzepicki, PDG  
Bohdan Kurowski, PDG  
Andrzej Ludek, PDG  
Maciej K. Mazur, wydawca  
Eugeniusz Piótek, PDG  
Tadeusz Pluźński, DGE  
Jan Wrana, PDG

**Stali współpracownicy**

Piotr Duszeńko  
Jerzy Korczyński

**Korekta**

Zofia Bronicka-Wyrwas

**Skład i łamanie**

Ryszard Kasznia, Karolina Raczko

**Repro**

I-Bis, Wrocław

**Druk**

Drukarnia Hector, Długoleka



Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.  
ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław

**Prezes zarządu**

Maciej K. Mazur

**Dyrektor wydawnictwa**

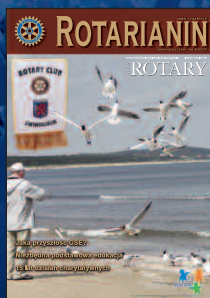
Agata Chrobot  
tel. 071 783 24 40

**Dyrektor artystyczny**

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów  
i redagowania testu

Na okładce listopadowo-grudniowego wydania „Rotarianina” publikujemy zdjęcie Janusza Klinowskiego przedstawiające jesienną plażę w Swinoujściu. Miasto to jest siedzibą klubu Rotary, który w kadencji Wojciecha Czyżewskiego został uznany za jeden z najbardziej aktywnych. Klub powstał w 1997 r. i koncentruje się na pomocy niepełnosprawnym – obecnie ma pod stałą opieką 3 chłopców. Nie jest to jednak jego jedyna płaszczyzna działalności. RC Swinoujście współpracuje również z niemieckim RC Usedom, z którym organizuje wiele imprez i projektów, m.in. na rzecz lokalnej społeczności. Więcej o klubie: str. 20-21.

**W numerze****Wydarzenia**

Informacje z kraju i z zagranicy 7

**Rotary na świecie**

Niezbędna podstawowa edukacja 15

**Rotary w kraju**

Po raz dwunasty 18

**Prezentacje**

Rotariańskie idee w praktyce 20

**Fundacja Rotary**

Datki na Programy Coroczne 24

**Reportaż**

Z podniesioną głową 22

Kartka od rotarian 26

15 lat działań charytatywnych 27

Sprzyjała nam nawet „Grawitacja” 30

Piękność uratuje świat 31

Świecić przykładem 32

Inspekcja komitetów 34

Aktywna Jelenia Góra 36

Historyczna decyzja 37

Kalifornia – 12 powodów, aby tam pojechać 39

**Publicystyka**

Jaka przyszłość GSE? 28

Międzynarodowo w Kijowie 35

Wrażenia z Oslo 38

**Podróże**

Meksyk z bliska 40

**Rotaract**

Wspomnienia z Jesiennej 42

Wrocławskie Trio 43

**Rotary w mediach**

W oczach innych 44

**Programy pokojowe**

Programy pokojowe 46



## Drodzy Rotarianie,

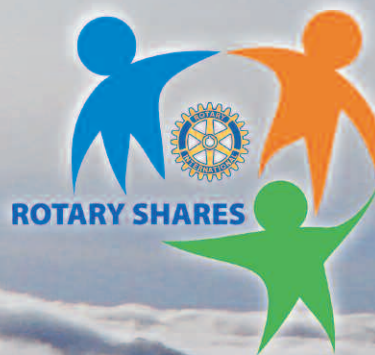
**F**undacja Rotary jest silnikiem, który napędza międzynarodowe działania humanitarne Rotary. Bez Fundacji wiele znamienych programów Rotary nie istniałoby. Nie byłoby PolioPlus, grantów humanitarnych, stypendiów ambasadorskich, stypendiów pokojowych. Bez Fundacji Rotary byłoby zupełnie inne i miałoby mniejszą siłę w czynieniu dobra na świecie.

Jako rotarianie dajemy dużo, a zyskujemy jeszcze więcej: przyjemność z pomagania innym, satysfakcję z robienia tego, co właściwe, radość z koleżeństwa i przyjaźni. Jako członkowie klubu naszą służbą zwiększamy globalną siłę Rotary – siłę ponad 1,2 mln rotarian na całym świecie, przy czym każdy jest potencjalnym partnerem w naszych projektach.

Od dawna ogromnie wierzę w Fundację. Jeszcze w 1980 r. zaangażowałem się w realizację jednego z pierwszych grantów 3-H, szczepiąc przeciwko odrze dzieci w południowych Indiach. Jako członek zarządu FR podróżowałem po świecie, promując programy Fundacji i oceniając projekty. Wielokrotnie bezpośrednio widziałem zmiany, jakie wprowadzono dzięki wykorzystaniu w pracy rotariańskiej zasobów Fundacji.

Wzywam każdego z Was, rotarian, aby w tym miesiącu przekazać coroczny datek na Fundację i aby przekazywać datki nie tylko w tym roku, ale i w każdym kolejnym. Sam podchodzę do tego zobowiązania bardzo poważnie. Wraz z żoną jesteśmy Wielkimi Darczyńcami, a wszystkie nasze dzieci mają odznaki PHF. Wszyscy dobrze wiemy, jak ważne są nasze datki i jak bardzo wzmacniają organizację, która tak wiele dla nas znaczy. Jako prezydent RI czuję się wyjątkowo odpowiedzialny za propagowanie inicjatywy Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację Rotary (EREY), która dotychczas odniosła wielki sukces, wspierając naszą Fundację. Jestem przekonany, że w tym roku możemy osiągnąć założony cel – zebrać 120 mln USD, czyli średnio po 100 USD od każdego rotarianina.

Podstawowa zasada Rotary mówi, że możemy zdziałać o wiele więcej razem niż w pojedynkę. FR pozwala nam mobilizować nasze zasoby, pomagać sobie nawzajem i w ten sposób osiągnąć doskonałość w naszej służbie, która w inny sposób byłaby nieosiągalna. Fundacja istnieje dla nas wszystkich i naszym zadaniem jest ją wspierać. To właśnie dlatego każdy z nas musi odpowiedzieć na wezwanie EREY.



**G**rudzień jest miesiącem rodziny, czasem, kiedy zwracamy szczególną uwagę na rodzinę Rotary. Kiedy o tym mówię, często jestem proszony o wyjaśnienie, czym jest ta rodzina i dlaczego kładziemy na nią taki nacisk.

Kiedy zestawimy ideę rodziny Rotary z tak ogromnymi potrzebami, jak pożywe jedzenie i czysta woda, może ona wyglądać na mniej ważną. W końcu zadaniem rotarian jest pomagać innym i zwrócić uwagę na tych, którzy nas potrzebują. My nie zajmujemy się tylko tym, co nasze – nie o to chodzi w Rotary. Jako rotarianie mamy obowiązek upewnić się, że pozytywne działania Rotary nie kończą się na nas. Rotary robi tak wiele ważnych rzeczy: zapewnia wodę spragnionym, jedzenie głodnym, opiekę medyczną biednym i chorym, edukację alfabetom. Robi to od ponad 100 lat.

Jednak gdybyśmy skupili całą naszą uwagę wyłącznie na ratowaniu życia i poprawie jego warunków, w końcu nasza praca dobiegłaby końca. Rotary zginęłoby w ciągu jednego pokolenia, gdybyśmy nie zwracali uwagi na zdrowie naszej własnej organizacji – naszych członków, klubów i tych, którzy dołączają do naszych klubów w nadchodzących latach.

Przyczyną, dla której zawsze czułem się w Rotary jak w domu mogło być to, że sam pochodzę z dużej rodziny – jestem jednym z dziesięciorga dzieci – szóstki dziewcząt i czwórki chłopców. Jednak, mimo że moja rodzina jest duża, jej wielkość jest nieporównywalna z Rotary. Rotarianie nie są po prostu grupą liczącą 1,2 mln osób zrzeszonych w 32 tys. klubów. Wśród nas jest 250 tys. interactorów, 170 tys. rotaractorów, 150 tys. członków Korpusów Gminnych Rotary, a także około 8 tys. młodych ludzi – uczestników młodzieżowej wymiany rotariańskiej tylko w ostatnim roku. Oczywiście można także wymienić małżonków, wdowy i wdowców oraz dzieci rotarian. Łącznie rodzina Rotary znacznie przekroczy 2 mln osób.

Nasza rodzina jest silna, ponieważ jest blisko i zawsze tworzy nowe więzi. Musimy zapewnić, że Rotary stale się rozrasta. Powinniśmy zawsze szukać i zapraszać wykwalifikowanych mężczyzn i kobiety, aby dołączyli do naszych klubów.

*Wilf. Wilkinson*

Wilfrid J. (Wilf) Wilkinson  
Prezydent Rotary International



## Miesiąc Fundacji miesiącem zobowiązań

W 2004 r., aby zwiększyć swoje możliwości czynienia dobra na świecie, Fundacja Rotary rozpoczęła nowe przedsięwzięcie. Celem było zachęcenie każdego rotarianina do wspierania programów Fundacji poprzez przekazanie co roku przynajmniej 100 USD na Program Rocznych Datków. Od rozpoczęcia inicjatywy Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację (EREY) przeszliśmy długą drogę. Wpłaty na rzecz Programu Rocznych Datków prawie się podwoiły – z 55,8 mln USD w roku 2002–03 do rekordowej kwoty 102,5 mln w 2006–07.

Jednak osiągnięcie celu APF na rok 2007–08, jakim jest zgromadzenie 120 mln USD, nie sprowadza się tylko do przekazania przez każdego rotarianina 100 USD. Chodzi o to, aby każdy z nas hojnie podzielił się w miarę swoich możliwości. Dla niektórych rotarian kwotą tą może być 100 USD, dla innych 1000 USD, a dla jeszcze innych – 10 tys. USD.

Poprzez podnoszenie poprzeczki we wspieraniu naszej Fundacji możemy zagwarantować, że jej edukacyjne i humanitarne programy będą dostępne dla większej liczby osób niż dotychczas. Więcej studentów zostanie stypendystami ambasadorskimi i o wiele więcej młodych profesjonalistów weźmie udział w GSE. Coraz większe datki umożliwią większy dostęp do bezpiecznej wody pitnej, zasobów żywności i opieki zdrowotnej. Wyobraź sobie niedożywione dzieci, które zostają lekarzami, analfabetów zostających nauczycielami i stających się rozjemcami mieszkańców obszarów, na których istnieją konflikty.

Dowiedz się, jak rotarianie przekształcają EREY w energię, która napędza programy Fundacji, prenumerując bezpłatny newsletter Every Rotarian Every Year na [www.rotary.org](http://www.rotary.org). Nastawmy się na jeszcze większą pomoc cierpiącemu światu, dając większą nadzieję na zrozumienie i pokój.

## Pokój jest możliwy

Bardzo trudno jest pisać lub mówić o pokoju, kiedy tak wielu naszych przyjaciół jest na linii frontu walk lub w innych niebezpiecznych miejscach. Obowiązkiem rotarian oraz naszej Fundacji Rotary jest praca na rzecz pokoju poprzez realizację programów edukacyjnych i humanitarnych. Jeśli nie my, to kto się tym zajmie?

W czerwcu Fundacja zorganizowała pierwsze sympozjum na temat pokoju na świecie – było to wydarzenie, które zwróciło uwagę na studentów i absolwentów rotariańskich programów pokojowych. Około 175 obecnych uczestników i alumnow dołączyło do nas w Salt Lake City, wyraźnie demonstrując swój entuzjazm. Wielu rotarian, którzy spotkali się z tymi oddanymi działaniami pokojowym ludźmi, było pod wrażeniem ich zaangażowania, wiedzy i wszystkiego, co dotąd osiągnęli, pomimo ich relatywnie krótkich karier.

Zwróćmy uwagę, że tylko cztery klasy – około 230 stypendystów pokojowych – ukończyły szkolenia w Rotariańskich Centrach Studiów nad Pokojem i Rozwiązywaniem Konfliktów i już pracują, aby coś zmienić. Na przykład Miho Kishitani, który zarządza odbudową Iraku, czy Stefano Gnes – jeden z czterech absolwentów z Banku Światowego, który pomaga społecznościom w Indonezji zwalczyć zamieszki na tle politycznym oraz zlikwidować skutki tsunami z 2004 r. Lista jest długa. Pomyśl o części świata, w której jest jakiś konflikt, a prawdopodobnie znajdziesz tam alumna Fundacji, który pracuje nad osiągnięciem trwałego i korzystnego dla wszystkich pokoju.

Obserwowanie takich efektów w tak krótkim czasie jest pocieszające i naprawdę inspirujące. Wszyscy możemy być dumni z daleko wykraczających efektów naszych programów pokojowych. To dlatego nasze dalsze wsparcie jest tak ważne. Zachęcam wszystkich rotarian, aby rozważyli przekazanie datków, które pomogą nam w pełni wesprzeć finansowo Centra Rotariańskie i wyznaczyć obiecujących kandydatów na przyszłych stypendystów. Działając teraz, możemy zapewnić, że każdego roku nowa klasa stypendystów sprawi, że na świecie będzie mniej konfliktów.

Robert S. Scott, prezes Fundacji Rotary

Kolejne, organizowane co roku seminarium „Członkostwo, Public Relations, Media Elektroniczne” dla polskiej części dystryktu odbyło się 5–6 października w Katowicach. Jak zwykle impreza była perfekcyjnie zorganizowana, a główny organizator Artur Mazurkiewicz, prezydent klubu Bogdan Uliasz oraz asystent DG Zbyszek Rogowski zaskoczyli wszystkich częścią artystyczno-poznawczą.

Po wykładach wszyscy uczestnicy udali się do najciekawszych miejsc w Katowicach. Widzieliśmy stare osiedle górnicze Giszowiec, a także podziwialiśmy wyczyn Ojca Wawrzyńca, który od kilku lat buduje Kościół i Klasztor oo. Franciszkanów w Tychach. Na koniec zwiedziliśmy Tyskie Browary Książęce i Muzeum z częścią ekspozycji wirtualnej. Wieczór zakończyliśmy imprezą w słynnej restauracji Zielone Oczko w Parku Kościuszki. Przygrywał nam mały Big Band Orkiestry Górniczej ubrany galowo w czapkach z czerwonymi piórami. A na koniec – dla wytrwałych – „jam sesion” przy fortepianie i śpiewie. Grała Krystyna Janicz z RC Warszawa Sobieski. Po ujawnieniu jej wielkich talentów wszyscy zaczęli ją namawiać do założenia Stowarzyszenia Śpiewających Rotarian.

W szkoleniu uczestniczyło niewiele ponad 20 urzędujących prezydentów i sekretarzy. Osobiście odnoszę wrażenie, że formę przekazu wiedzy o Rotary osobom sprawującym funkcje w klubach należy znacznie zmodyfikować. Takie seminaria mają na celu także motywowanie do przyjmowania nowych członków, do przekazywania wszystkim wiedzy o Rotary i o obowiązujących w organizacji zasadach. Według mojej oceny obecne metody przekazu wiedzy są wysoce nieefektywne i nieatrakcyjne dla uczestników. Powyższe opinie przekazuję pod rozważą najwyższym władzom dystryktu.

**Piotr Pajdowski**

Kolorowo zaczęło się robić już 26 września 2007 r., kiedy do Torunia przyjechali pierwsi, najbardziej spragnieni latania uczestnicy Otwartych Mikrolotowych Mistrzostw Polski w klasie paralotni z napędem (PPG), organizowanych przez Stowarzyszenie Grupa Falco i Rotary Młyniec Drugi, przy wsparciu finansowym PRFON-u. Mistrzowskie konkurencje w międzynarodowej obsadzie rozgrywano od 27 września. Kilkudziesięciu zawodników, w tym medaliści z Chin, pokazywali, co potrafią dokonać na swoich „podniebnych rumakach”.

Jednak najbardziej kolorowo i wesoło zrobiło się 28 września, gdy do Torunia zjechali uczestnicy piątej już imprezy z cyklu Festiwal Wiatrów. Niebo bez granic. Wśród nich byli ci najbardziej oczekiwani – piloci niepełnosprawni. Pomimo tego, że aura nie zawsze sprzyjała paralotniarzom – trochę wiało i padało – paralotniarska brać nie narzekała i doskonale się bawiła.

Niedziela należała już do uczestników Mistrzostw Polski i Festiwalu Wiatrów. Oprócz zawodników, którzy dzielnie i sumiennie zdobywali punkty, kręcili „koniczynkę” i „kopali tyczki” nad grodem Kopernika pojawili się także ci, którzy kochają latanie, ale zajęcie to traktują rekreacyjnie.

Niekwestionowanym bohaterem Festiwalu Wiatrów został Maciej Horbowski. Maciej latał od zawsze, jednak w wyniku wypadku jest niepełnosprawny. Nie przeszkodziło mu to w kontynuowaniu jego wielkiej pasji. Dlatego podczas Festiwalu czekała na niego niespodzianka: prezent w postaci nowoczesnego wózka paralotniowego – dar od organizatorów imprezy, czyli Stowarzyszenia Grupa Falco z Torunia. Wózek został wypróbowany jeszcze w trakcie Festiwalu i tym samym Maciej dołączył do grona samodzielnych – i w powietrzu, i na ziemi – motoparalotniarzy.

**Jarosław Balcerzewski**

## KATOWICE

### SZKOLIMY SIĘ Z KOMUNIKACJI



Gubernator wręczył znaczki „Sponsor” tym, którzy zaprosili do Rotary nowych członków



Do śpiewu przygrywała nam Krystyna Janicz

Fot. Piotr Pajdowski

## TORUŃ

### PRZYJECHALI, ZOBACZYLI, ZA- CHWYCIŁI SIĘ



Prezent od Grupy Falco i RC Młyniec Drugi – wózek do latania dla niepełnosprawnego pilota Macieja Horbowskiego

Fot. Grupa Falco



Niepełnosprawny pilot w trakcie testu nowego sprzętu

**ZAMOŚĆ**

**ZABAWA, LOTERIA, AUKCJA**

Fot. Tomasz Kotliński



*W loterii fantowej można było wygrać prace plastyczne*



*Zamojscy rotarianie i goście na balu*

24 listopada odbyła się już jedenasta odsłona charytatywnych spotkań zamojskich rotarian i ich przyjaciół. W organizacji balu charytatywnego Andrzejki Rotariańskie pomagały członkinie stowarzyszenia kobiet po leczeniu raka piersi „Amazonki” z Zamościa, a gościnnych pomieszczeń użyczył hotel Artis.

Zapewniając doskonałą oprawę muzyczną, Casino Las Vegas, wieczór z Whisky Grant's i wykwintne dania oraz miłą atmosferę, organizatorzy nie musieli zachęcać ponad 130 gości balu do zabawy. Zachęcali natomiast do aktywnego udziału w aukcjach prac zamojskich artystów plastyków. W loterii fantowej można było wygrać prace uczniów Państwowego Liceum Plastycznego w Zamościu i dzieci z pracowni plastycznej Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za Krokiem”. Jednak prawdziwa batalia aukcyjna rozegrała się o bankowy firmowy dar (piersiówka z Orient Ekspresu i zestaw do wina) przekazany na charytatywną aukcję przez Bożenę Olejniczak, dyrektor Oddziału PKO BP w Zamościu. Końcowa cena 1300 zł. Równie atrakcyjną cenę uzyskał olejny obraz Elżbiety Hałas – 1050 zł. Dochód z loterii i aukcji – ponad 5000 zł – został przekazany na wsparcie budowy Ośrodka Rehabilitacyjno-Terapeutycznego dla pacjentów onkologicznych w Starej Hucie.

Prezydent RC Zamość Tomasz Anasiewicz i prezes Stowarzyszenia Kobiet po Leczeniu Raka Piersi „Amazonki” w Zamościu Jolanta Sprawka, dziękując wszystkim uczestnikom, wyrazili nadzieję, że magia nawiązanych przyjaźni i chęć czynienia dobra trwać będzie nadal i już dzisiaj zobligowani przez uczestników zapraszają na kolejny XII Bal Charytatywny. Niestety... dopiero za rok.

**Marek Kwiecień**

**WARSZAWA**

**WIECZÓR Z FILOZOFIA**

Fot. Marek Bury



*Dyplom upamiętniający wystąpienie prof. Zbigniewa Stawrowskiego wręczają prezydent RC Warszawa City Wiesław Tomaszewski (z prawej) oraz prezydent elekt Eugeniusz Gorczyca (z lewej)*

Czy filozof może sprawdzić się jako guest speaker na spotkaniu klubu Rotary? 29 października w RC Warszawa City okazało się, że jak najbardziej, zwłaszcza gdy jest to prof. dr hab. Zbigniew Stawrowski. Już sama jego biografia jest fascynująca: studia na SGPiS, gdzie przewodził strajkowi jesienią 1981 r., studia filozoficzne pod przewodnictwem księdza Józefa Tischnera, utworzenie i prowadzenie Instytutu Myśli Józefa Tischnera oraz współdziałanie w utworzeniu Collegium Civitas. Do tego jeszcze wykłady na Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego, etat w Instytucie Studiów Politycznych PAN i praca naukowa.

Oczywiście wieczór zdominowały wspomnienia o księdzu Tischnerze. Nic dziwnego, gdyż mówiąc o swym mentorze, nasz gość podkreślał zbieżności ducha Rotary z jego przesłaniem i rozumieniem ekumenizmu. Najwyższą reakcję wywołała maksyma księdza *Dobrem trzeba się dzielić*, która jest chyba najlepszym polskim odpowiednikiem hasła, które obecny prezydent RI wybrał na swą kadencję.

Wystąpienie Profesora dotyczyło polityki, którą definiuje jako nieodłączną część naszego życia i najłatwiejszą do wytłumaczenia, gdy nawiążemy do interpretacji Platona. Wyjątkowo ożywioną dyskusję wywołały platońskie hierarchie ustrojów sprawiedliwych i niesprawiedliwych oraz ujęcie demokracji jako ustroju najlepszego z niesprawiedliwych, nie wspominając już, co oznacza władza w służbie wspólnoty, czy stwierdzenie, że ustrój jest mniej ważny od wykonania.

Dawno nie mieliśmy wystąpienia, w którego trakcie prawie wszyscy uczestnicy spotkania dali się wciągnąć w dyskusję. Rezultat mógł być tylko jeden: jednomyślnie zaproszono Profesora do ponownego odwiedzenia klubu z następną prezentacją.

**Wojciech Brochwicz-Lewiński**



*Guest speaker prof. Stawrowski*



26 października 2007 r., w przeddzień seminarium FR, odbyło się spotkanie gubernatora dystryktu 2230 Andriya Bahanycha z klubem Rotary z Kazimierza Dolnego. Trudno było o lepszą okazję, bowiem do Kazimierza przybyło już liczne grono uczestników seminarium, a wśród nich ściśle kierownictwo dystryktu: pełnomocnik gubernatora na Polskę Andrzej Hofman, DGE Tadeusz Płuziński, DGN Wojciech Brochwicz-Lewiński oraz liczni asystenci gubernatora i oficerowie dystryktu. Spotkanie prowadził prezydent Ryszard Piotrowicz, który Przedstawił dokonania klubu i plany na najbliższą przyszłość.

Klub jest dobrze postrzegany w kazimierskim środowisku, a takie jego inicjatywy, jak Wigilia artystów i rotarian, Koszyk Ludzkiej Wrażliwości czy noworoczne spotkanie z dziećmi z rodzin potrzebujących pomocy, odbiły się szerokim echem nie tylko w Kazimierzu. Swoje wystąpienie prezydent Ryszard Piotrowicz podsumował krótko: – *W roku bieżącym zamierzamy robić to samo, tylko jeszcze lepiej.*

Szczególnością atrakcją spotkania z gubernatorem i dostojnymi gośćmi była wystawa prac Karola Sicińskiego, architekta, malarza, długoletniego konserwatora zabytków, któremu Kazimierz zawdzięcza udaną odbudowę po wojennych zniszczeniach. O jego życiu, twórczości i związkach z Kazimierzem niezwykle barwnie opowiadał Waldemar Odorowski, dobry duch miejscowych malarzy, historyk sztuki z Muzeum Nadwiślańskiego.

Wymiana upominków pomiędzy gubernatorem Andriyem Bahanychem a kazimierskimi artystami, członkami RC, zakończyła to bardzo ciekawe spotkanie.

**Wojciech Mach**

Misją Fundacji Rotary jest wspomaganie wysiłków Rotary International w realizowaniu celu, jakim jest osiągnięcie światowego porozumienia i pokoju poprzez lokalne, narodowe i międzynarodowe programy humanitarne, edukacyjne i kulturalne. Aby w pełni korzystać z efektów wszelkich form działalności FR niezbędna jest wiedza i znajomość wielu procedur. Dlatego też co roku organizowane jest dystryktalne seminarium szkoleniowe poświęcone tym zagadnieniom.

W tym roku polscy rotarianie na seminarium zostali zaproszeni do uroczego Kazimierza Dolnego. 26–28 października w Domu Architekta gościło ponad 130 osób z 43 klubów z całej Polski.

Wiodące tematy seminarium to: kluby Rotary jako organizacje pożytku publicznego; GSE – zasady udziału klubów, obowiązki i korzyści płynące z wymiany, terminy; programy humanitarne, stypendialne, edukacyjne. Odbyły się również warsztaty obejmujące wypełnianie dokumentów dotyczących grantów, GSE, stypendiów czy odznaczeń PHF.

Miłym akcentem było uroczyste wręczenie odznaczeń Paula Harris dla Zofii Maciszewskiej i Adama Głuszcza z RC Warszawa Józefów, a na szczególne wyróżnienie zasługuje udział w seminarium członków Klubu Alumnów powołanego podczas ubiegłorocznego seminarium TRF w Łodzi. Ponadto wystąpienie przebywającej od ponad roku w Polsce stypendystki japońskiej Naho Masudy – i w dodatku w języku polskim – zostało przyjęte wręcz entuzjastycznie.

Należy również podkreślić wyjątkową scenografię sali obrad. Obok typowych materiałów reklamujących działalność FR, uczestnikom seminarium towarzyszyła wystawa prac znanego artysty Franciszka Starowieyskiego, specjalnie na ten dzień sprowadzona przez dyrektora Domu Architekta, członka RC Kazimierz Dolny – Ryszarda Zdonka.

**Redakcja**

## KAZIMIERZ DOLNY

### GUBERNATOR U KAZIMIERSKICH ROTARIAN



Fot. Zbigniew Miazga

*Dr Waldemar Odorowski (drugi z prawej) przybliżył postać architekta Karola Sicińskiego*



*Członkowie kazimierskiego RC i goście – uczestnicy seminarium Fundacji Rotary*

## KAZIMIERZ DOLNY

### ROTARIANIE UCZĄ SIĘ



Fot. Janusz Klimowski

*Rotarianie podczas zajęć...*



*... i na przerwie. Od lewej Janusz Kopecki z RC Wrocław Panorama, DGE Tadeusz Płuziński oraz przewodniczący Komitetu ds. Członkostwa Leszek Morawski*

**BIAŁA PODLASKA**

**DIALOG NA WIELU  
PŁASZCZYZNACH**

Fot. Janusz Matusiak



*Centrum Dialogu poprowadziła Jola Kaliszuk i Leszek Chaberski*



*Uczestnicy Centrum Dialogu w Zaścianku Borsuki*



*Występ zespołu regionalnego*

**ŁÓDŹ**

**NASZ PRZYJACIEL**

Fot. arch. RC Łódź



13 października 2007 r. z inicjatywy RC Biała Podlaska odbyła się uroczysta inauguracja Centrum Dialogu Rotary Biała Podlaska pod patronatem DG Andriya Bahanycha. Po godzinie 9.00 w sali kina Merkury w Białej Podlaskiej zebrał się rotarianie z Białej Podlaskiej, Portland w stanie Oregon USA, Warszawa City, Warszawa Sobieski, Warszawa Józefów, Lublin Stare Miasto, Toruń, Wrocław Panorama oraz mieszkańcy miasta, którym idea dialogu jest bliska.

Przybyłych przywitał prezydent RC Biała Podlaska Janusz Matusiak, następnie zabrał głos starosta bialski Tadeusz Łazowski. W czasie spotkania odbyła się prelekcja filmu Ziemia Bialska Zaprasza. Po niej głos zabrał Mietek Maciążek (Peace and Conflict Committee Chairman), mówiąc o dialogu i celach Rotary. Następnie o erystyce dialogu opowiedział Witold Stefanowicz (RC Warszawa Józefów), o dialogu kulturalnym i religijnym na Podlasiu – Szczepan Kalinowski (ZW AWF Biała Podlaska), o dialogu w kulturze południowego Podlasia – Danuta Dunajko (Galeria Staroświecka Biała Podlaska), a o dialogu młodzieży, czyli wymianie młodzieżowej RI – Rob Lucke (RC Metropolitan Portland). W czasie przerwy na scenie wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 3 z koncertem na flety i gitary oraz pokazem gimnastycznym.

Po zakończeniu uczestnicy Centrum mogli bezpłatnie zwiedzić Muzeum Południowego Podlasia, a wieczorem – w pierwszą rocznicę charteru, w uroczym Zaścianku Borsuki odbyła się II Biesiada Podlaska. Przeprowadzona aukcja prac plastycznych oraz przedmiotów przekazanych przez gości z USA pozwoliła zebrać pieniądze na rzecz upośledzonych dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zalutyniu. W czasie biesiady uroczysto wręczono znaczek rotariański nowej członkini klubu z Białej Podlaskiej Danucie Sobkiewicz. Koncert zespołu Chwilka wprowadził w zachwyt i wprowadził we wspaniałą nastrój uczestników biesiady.

Warto wspomnieć, że dzień wcześniej uczestnicy zwiedzali słynny z aukcji koni arabskich Janów Podlaski oraz bawili się przy ognisku. Pieniądze zebrane ze sprzedaży fantów na loterii zostały przeznaczone dla Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej z Psami z OSP w Drelowie.

Miejmy nadzieję, że idea Centrum Dialogu na stałe zagości w Białej Podlaskiej, a ciepła atmosfera i urok Ziemi Bialskiej przyciągną ponownie tych, którzy już tu byli oraz zachęcą nowych gości.

Organizatorzy składają podziękowania wszystkim prelegentom za pracę, wysiłek i poświęcony czas, a zwłaszcza Mietkowi Maciążkowi oraz Zibiemu Chaberskiemu za wsparcie i pomoc.

**Janusz Matusiak**

12 października podczas obchodów Dnia Nauczyciela w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 3 im. Henryka Jordana w Łodzi RC Łódź otrzymał dyplom potwierdzający przyznanie przez kapitułę Ośrodka honorowego tytułu „Nasz Przyjaciel”. Warto również dodać, że dla Ośrodka zakończony został grant MGO762248 na kwotę 11,5 tys. USD. Grant realizowany jest przy współpracy z RC Hampton z New Hampshire w USA. RC Łódź do SOSzW dostarczył 3 zestawy komputerów, drukarkę i skaner wraz ze specjalistycznym oprogramowaniem do nauczania dzieci niepełnosprawnych oraz podnośnik do podnoszenia i przenoszenia dzieci.

**Jerzy Korczyński**

*Prezentacja podnośnika do przenoszenia dzieci*

3 grudnia w siedzibie Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie odbył się wieczór mikołajkowy. Była muzyka, były paczki ze słodyczami, rozegrał się także ostatni akt wydarzeń, których początek miał miejsce podczas seminarium Fundacji Rotary 2007. Otóż w obecności licznie zebranych uczniów prowadzonej przez Towarzystwo Szkoły Muzycznej im. Paula Harrisa, ich rodziców i nauczycieli, a także lubelskich rotarian na ręce dyrektora Towarzystwa Muzycznego Jacka Ossowskiego prezydent RC Lublin Centrum Zbigniew Miazga przekazał czek na kwotę 3,4 tys. zł oraz obraz, który został sprzedany podczas licytacji towarzyszącej seminarium FR.

W środowisku rotariańskim wzrasta zainteresowanie działalnością szkoły i powoli staje się ona wizytówką całego dystryktu. Pod koniec poprzedniego roku rotariańskiego z inicjatywy PDG Wojciecha Czyżewskiego, a także w tym roku dzięki obecnemu gubernatorowi dystryktu Andriyowi Bahanychowi i szefowi DRFC Jurkowi Korczyńskiemu na wspieranie jej działalności przekazano znaczące kwoty. Dodajmy, że szkoła nie otrzymuje żadnych dotacji, jest utrzymywana wyłącznie z darowizn. Dlatego przy każdej nadarzającej się okazji organizowane są akcje wspierające finansowo jej działalność.

Tak było i podczas kazimierskiego seminarium. Po wzruszającym koncercie, który unaoczniał, ile wysiłku pedagogicznego i psychologicznego wymaga praca z dziećmi specjalnej troski, by uzyskać efekt, jakiego byliśmy świadkami, odbyła się dwuetapowa licytacja obrazu „Zima w Kazimierzu” ufundowanego przez RC Lublin Centrum oraz pięciu katalogów z wystawy prac Franciszka Starowieyskiego z autografem artysty ofiarowanych przez Ryszarda Zdonka z RC Kazimierz. W aukcji czynny udział wzięli przedstawiciele wszystkich klubów uczestniczących w seminarium, a najliczniej reprezentowany był RC Warszawa Józefów z prezydent Teresą Sendor i Robertem Tonderą na czele. To właśnie Robert poprowadził piątkową licytację (a właściwie zbiórkę pieniędzy), co było wydarzeniem samym w sobie. Dzięki nadzwyczajnej aktywności współpracujących z nim Krysi Janicz z RC Warszawa Sobieski, Eli Tepper z RC Grudziądz oraz Michała Chojnackiego z RC Wolsztyn zebrano w sumie 3,4 tys. zł, które wraz z obrazem (taka była wola uczestników aukcji) ofiarowano Szkole Muzycznej im. Paula Harrisa w Lublinie.

**Wojciech Mach**

13 października odbył się I Rotariański Rajd Samochodów Terepowych Karpacz 2007. Przy przepięknej jesiennej aurze przejechaliśmy 120-kilometrową trasę prowadzącą w okolice zamków i pałaców Kotliny Jeleniogórskiej. Tegoroczny rajd potraktowaliśmy nieco turystycznie, ale nie zabrakło też kilku odcinków specjalnych. Były więc wjazdy po kamieniach i po szutrowych leśnych drogach.

Wystartowało 12 ekip samochodowych – gościliśmy łącznie około 30 rotarian z RC Szamotuły, RC Kraków Wanda, RC Wrocław Panorama, RC Łódź 4 Kultury. W połowie trasy zatrzymaliśmy się na znakomicie przygotowany przez naszego prezydenta Bogdana Szumowskiego piknik.

Już teraz zapraszamy do nas na przyszły rok. Przejazd wzmocnimy sportowo, planujemy bowiem więcej odcinków specjalnych. Natomiast słoneczna pogoda już jest zamówiona.

**Adam Nowaczyński**

## LUBLIN

### MIKOŁAJKOWY FINAŁ AUKCJI



Prezydent RC Lublin Centrum Zbigniew Miazga przekazuje symboliczny czek i obraz dla Szkoły im. Paula Harrisa na ręce dyr. Jacka Ossowskiego

Fot. Wojciech Mach



Fot. Zbigniew Miazga

## KARPACZ

### ODCINEK SPECJALNY W ROTARIAŃSKIM STYLU



Uczestnicy rajdu z RC Łódź 4 Kultury, RC Kraków, RC Wrocław i RC Jelenia Góra

Fot. Jacek Miller

**WILKASY**

**MAZURY PĘDZLEM MALOWANE**

Fot. Jarosław Majkowski



*Na „Posejdonie” odbyły się warsztaty plastyczne dla dzieci*



*Otwarcie wystawy poplenerowej*

Kiedy złota polska jesień w całej okazałości zagościła na Mazurach, ukazując swe najbardziej malownicze uroki – giżycki klub Rotary zorganizował plener artystyczny. Trzeci już Międzynarodowy Plener Malarsko-Architektoniczny „Mazury Pędzlem Malowane 2007” przebiegał od 10 do 21 października. W tym roku artyści gościli w Centralnym Ośrodku Sportu Akademickiego AZS Wilkasy, kierowanym przez naszego, rotariańskiego, kolegę Jacka Nankiewicza. Uczestnikami pleneru byli profesjonalni malarze, architekci, twórcy kultury z Polski i zagranicy zaproszeni przez Marka Madeja, komisarza organizacyjnego, a zarazem uczestnika pleneru. Pozostali artyści to: Wojciech Rutkowski, Ewa Ossowska, Piotr Komincz, Grażyna Skwierawska, Paweł Wałach, Agnieszka Głowacka, Leokadia Bartoszek, Marek Pęziński, Igor Drozd, Oksana Oniszczenko, Anna Oknińska-Wiśniewska, Maja Raszevska i Ewa Płociennik-Rotter.

Przebywający w Wilkasach i malowniczych okolicach artyści, zgodnie z założonym celem imprezy, utrwalali w swoich dziełach najbardziej interesujące zakątki Ziemi Mazurskiej. Ponadto w celu integracji z członkami klubu Rotary zorganizowano rejs statkiem „Posejdon”, ufundowany przez Piotra Konstantynowicza, połączony z plenerem malarskim na pokładzie, wycieczkę busem do interesujących miejsc widokowych i architektonicznych oraz wspólne ognisko.

Nie bez znaczenia dla społeczności lokalnej było spotkanie artystów z uzdolnionymi uczniami z trzech szkół: Szkoły Podstawowej w Rynie, Szkoły Podstawowej w Staświnach i w Talkach. Spotkanie to miało charakter warsztatów plastycznych i odbyło się na pokładzie „Posejdon”, który po rejsie jeziorami mazurskimi zacumował w zacisznej zatoczce. Podsumowaniem pleneru artystycznego była wystawa poplenerowa, której komisarzem artystycznym był artysta malarz z Warszawy Wojciech Rutkowski. Uczestnicy pleneru osobiście zaprezentowali swoje prace, omawiając techniki i tematykę.

Część spośród wybranych dzieł została przekazana dla RC Giżycko z przeznaczeniem na licytację w czasie Balu Charytatywnego. Zgromadzone na aukcji pieniądze zostaną przeznaczone na działalność charytatywną giżyckiego klubu. Po oficjalnej części wystawy wszyscy zaproszeni goście wraz z artystami udali się nad brzeg jeziora Niegocin na ognisko, które uwieńczyło imprezę, integrując grupę przez wspólny śpiew, ciepły posiłek i trunki.

**Jarosław Majkowski**

**WOLSZTYN**

**ASYSTENCI**

Fot. arch. autora



*Uczestnicy spotkania przy wjeździe do Wolsztyna*

17 listopada w Wolsztynie odbyło się spotkanie asystentów, które zorganizował Tadeusz Karwatka z RC Wolsztyn. Spotkanie rozpoczęło się wykładem Tadeusza Płuźnińskiego na temat rozwoju ruchu rotariańskiego w naszym dystrykcie. Ponadto asystenci dowiedzieli się o tendencjach i ich uwarunkowaniach w kontekście potrzeb finansowych Rotary oraz możliwościach uczestniczenia w procesach decyzyjnych w strefie XVI, o czym mówił PGD Jan Wrana. Przedstawiono im krótkie sprawozdania na temat sytuacji w polskich klubach (tendencje sprzyjające i zahamowania rozwoju członkostwa), a także przybliżono formalne uwarunkowania rozwoju członkostwa. Swoje rozważania na temat zgłaszanych grantów, zwłaszcza z grupy 3-H, na tle możliwości klubów i przydatności tych grantów społecznościom lokalnym przedłożył Bogdan Szumowski.

Oprócz omawiania typowo rotariańskich spraw uczestnicy spotkania znaleźli czas, aby zwiedzić słynną parowozownię – symbol Wolsztyna.

**Leszek Morawski**

Bractwo harleyowców obrosło wieloma legendami, a nawet do-  
czekało się opinii, że tworzy swój własny świat. Dlatego też prośba  
o pomoc, jaka wyszła z tego środowiska, nie mogła pozostać niezauważona. Sprawa była bardzo poważna, chodziło bowiem o pomoc dla  
Tomka Skórki, członka bractwa, który jadąc w kolumnie motocykli,  
został staranowany przez kierowcę samochodu. W wyniku tego wy-  
padku Tomek ma ciężko uszkodzony kręgosłup i bezwład dolnych kończyn.

Aby pomóc Tomkowi, jego przyjaciele z Harley Owners Group –  
Warsaw Chapter Poland i Liberatora, autoryzowanego przedstawi-  
ciela Harleya, 19 października zorganizowali koncert charytatywny  
w Hard Rock Cafe w Warszawie. O randze koncertu najlepiej świad-  
czyło to, że zdecydowała się w nim wystąpić Katarzyna Gertner.

Oczywiście i tu nie mogło zabraknąć rotarian. RC Berlin Luft-  
brücke dostarczył odpowiedni wózek inwalidzki, a Mietkowi Maciążkowi  
z RC Warszawa City przy wsparciu finansowym ze strony Jarosława  
S. (sympatyka Rotary, który chce pozostać anonimowy) udało się go  
wyposażyć i wyszykować tak, aby past prezydent Zbyszek Bombik  
mógł w imieniu obu klubów dokonać jego uroczystego przekazania  
w trakcie koncertu. Miny Tomka Skórki oraz jego kolegów harleyow-  
ców jasno wskazywały na to, że dar ten był jak najbardziej trafiony  
i pozwoli mu na rozpoczęcie nowego życia.

**Wojciech Brochwicz-Lewiński**

1 grudnia 2007 r. właścicielka Gospody Kampinówka Wiesia Bom-  
bik wraz ze swoimi pracownikami zorganizowała Choinkę dla dzieci  
z warszawskich i podwarszawskich placówek opiekuńczo-wychowaw-  
czych oraz z domów dziecka. Była to już druga tego typu impreza or-  
ganizowana w tym przeuroczym miejscu. Tym razem ponownie pomocy  
w ugoszczeniu dzieci udzielili rotarianie z RC Warszawa Józefów, RC  
Warszawa City oraz warszawskich Rotaractów. W Choince uczest-  
niczyło ok. 400 dzieci.

Na Polanie Jakubów przy Dyrekcji Kampinoskiego Parku Narodo-  
wego w Izabelinie grupa wolontariuszy od wczesnych godzin poran-  
nych szykowała niespodzianki dla dzieci. Dużą atrakcją dla maluchów  
była ogromna choinka usytuowana na środku polany, obwieszona  
mnóstwem kolorowych zabawek, których dzięki życzliwości sponso-  
rów nie zabrakło również pod drzewkiem.

Pierwsze dzieci pojawiły się przed godziną 12. Swoje kroki skie-  
rowały prosto pod choinkę i z uśmiechem rozpoczęły buszowanie  
wśród prezentów. Radość w ich oczach była największą nagrodą dla  
organizatorów. Na dzieci czekał również posiłek, przygotowany przez  
Gospodę. Dodatkową atrakcją było malowanie twarzy. Prezenty spod  
choinki były rozdawane na zasadzie konkursów. Do jednego z nich  
przystąpił nawet Robert Korzeniowski, który za poprawną odpowiedź  
również otrzymał prezent.

Podczas gdy jedna grupka dzieci uczestniczyła w konkursie, inna  
jeździła po przepięknej okolicy wozem drabiniastym zaprzężonym w dwa  
siwki. Jeszcze inna oglądała pokazy strażaków, którzy przybyli na tę  
imprezę, aby zaprezentować dzieciom swoje umiejętności. Po poka-  
zach strażacy rozegrali mecz piłkarski ze starszymi chłopcami. Dużym  
zainteresowaniem cieszyła się też grupa policjantów, którzy na syg-  
nale wjechali w radiowozach na polanę, a następnie wozili w nich dzie-  
ci. Inną atrakcją był przejazd w sfoferce wielkiej żółtej koparki.

**Iwona Bednarz**

## WARSZAWA

### WÓZEK DLA HARLEYOWCA



*Przekazanie wózka harleyowcowi Tomkowi Skórcie*

Fot. Zbyszek Bombik

## IZABELIN

### CHOINKA Z MIKOŁAJEM I POLICJANTEM



*W tym roku  
Mikołaj był  
bardzo hojny*

Fot. Anna Walska



*Prezenty i pokazy strażackie to tylko niektóre z atrakcji*

**SZAMOTUŁY**

**NASZE KULINARIA**

Fot. arch. RC Szamotuły



Stoisko konkursowe wystawione przez Pałac Kobylniki



Praca komisji konkursowej

Po integracji Polski z Unią Europejską, aby nie zatracić wielowiekowego dorobku kulturowego Polaków, podjęto działania mające na celu pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego w odniesieniu do kulinariów. RC Szamotuły wraz z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego, Towarzystwem Kultury Ziemi Szamotulskiej i Powiatowym Związkiem Rolników, Kótek i Organizacji Rolniczych ogłosiły już III Konkurs Kulinarny – tym razem pod nazwą „Smaki Wielkopolskie”. Celem konkursu było odnalezienie zapomnianych oraz nadal stosowanych receptur stanowiących o lokalnym charakterze oraz wypromowanie ich.

Wyróżnione produkty to wysokiej klasy certyfikowana żywność. Finałiści naszych konkursów brali udział w konkursach wojewódzkich oraz pretendowali do najwyższego zaszczytu na podsumowaniu edycji krajowej, jakim są „Perły” przyznawane na Polagra Farm. Wśród nich były: udziec wędzony ze świnii złotnickiej, olej rydzowy, makoczek – ciasto z makiem, chleb żytni, biały twarożek koziego, pasztet koźlęcy, konfitura różana, soki owocowe tłoczone na zimno bez konserwantów i bez cukru, piwo noteckie oraz jagnięcina z owcy rasy wielkopolskiej. Z wymienionych produktów i potraw olej rydzowy (zdobywca „Perły”) został zgłoszony do certyfikacji przez Unię Europejską (wraz ze słynnym oscypkiem) jako jeden z pierwszych. Podsumowaniem trzech konkursów będzie wydanie książki o produktach regionu szamotulskiego.

**Jerzy Just**

**ŚWIDNICA-WAŁBRZYCH**

**WSPIERAJĄ MŁODZIEŻ Z PASJĄ**

Fot. arch. autarki



Rotarianie z RC Świdnica-Wałbrzych i ich stypendyści



Stypendium odbiera Łukasz Grabowski

Ponad 50 podań o przyznanie stypendiów rozpatrzyli w tym roku członkowie klubu Rotary Świdnica-Wałbrzych. 11 z nich rozpatrzone pozytywnie, a zdobywcy Rotariańskich Stypendiów Edukacyjnych symboliczne czek na kwotę 2000zł otrzymali na uroczystości w hotelu Piast Roman 15 października.

– Dla nas to szczególny dzień, bo obchodzimy właśnie dwunastą rocznicę powstania naszego klubu – wyjaśniał Edward Szywała, który przed kilkunastu laty zorganizował jeden z pierwszych w Polsce rotariańskich klubów regionalnych. – Naszym celem jest niesienie pomocy ludziom słabszym, potrzebującym, chorym. Ale chcemy też wspierać młodych ludzi w ich rozwoju, wspierać ich pasję – mówił.

Stypendia rotariańskie otrzymali: Bernardetta Piskorowska, Rafał Gawlik, Katarzyna Anna Pryma, Adriana Grabowicz, Bartosz Żerebecki, Łukasz Grabowski, Barbara Janas, natomiast stypendia Rotary oraz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich przyznano: Klaudii Kaduli, Wioletcie Budzowskiej, Grzegorzowi Cieślakowi oraz Łukaszowi Ofiarze. Każdy z wyróżnionych ma na swoim koncie sukcesy – zwycięstwa w sportowych zmaganiach, olimpiadach przedmiotowych, konkursach muzycznych. Wszyscy dobrze się uczą i mają nienaganną opinię w szkole.

Gratulacje młodym ludziom złożył także były premier Tadeusz Mazowiecki, który przybył wraz z Janem Lityńskim pod koniec spotkania. Znamienity gość wyjaśnił także stypendystom, dlaczego ważne jest, by współuczestniczyli w życiu publicznym kraju, by dbali o demokrację, która jest naszą wielką, wspólną zdobyczą.

Nagrody wręczył prezydent RC Świdnica-Wałbrzych Jacek Domejko, przewodniczący Komisji ds. Projektów Klubowych Edward Szywała oraz Krzysztof Frąckowiak – nie tylko rotarianin, ale także prezes O/SIMP Wałbrzych, które było współfundatorem kilku stypendiów.

**Beata Moskal-Słaniewska**

# Niezbędna podstawowa edukacja

Kathleen Pratt

ONZ twierdzi, że podstawowa edukacja powinna być prawem, a nie przywilejem. Mając to na myśli, zmierzamy w kierunku zapewnienia do 2015 r. każdemu dziecku szansy na ukończenie szkoły podstawowej. W tym artykule przyjrzymy się przeszkodom utrudniającym osiągnięcie tego celu i temu, jak rotarianie mogą pomóc je przezwyciężyć.

Od poniedziałku do piątku o 8.15 rano rozbrzmiewa dzwonek, przesywając chłodne poranne powietrze w Moshono w Tanzanii, w wiosce niedaleko góry Kiliman-dżaro, a 850 dzieci ubranych w niebieskie mundurki idzie rzędem do klasy we wspieranej przez rotarian szkołę św. Judy. Mimo że pochodzą z niezwykle biednych rodzin i mieszkają w jednym z najbardziej ubogich państw na świecie, uczniowie cały czas pracują nad tym, aby ukończyć szkołę podstawową. W porównaniu z wieloma regionami subsaharyjskiej Afryki są w elitarnej mniejszości.

ONZ stara się, aby ten typ edukacji stał się normą dzięki drugiemu z ośmiu Milenijnych Celów Rozwoju. Zostały one postawione przez światowych liderów w 2000 r. jako sposób na polepszenie życia dzięki takim działaniom, jak zmniejszenie śmiertelności noworodków i ograniczenie skrajnego ubóstwa. Jeśli drugi Milenijny Cel Rozwoju zostanie zrealizowany do 2015 r., wszystkie dzieci będą mogły ukończyć szkołę podstawową. Jednak zadanie to znacznie wykracza poza wysyłanie dzieci, aby codziennie posiedziały sobie w klasie. – *Siedzenie w szkole nie będzie miało pozytywnych skutków, jeśli nie będzie ona gwarantowała wysokiej jakości. Nie wyciągnie ono tych dzieci z biedy* – mówi Helene Marie Gosselin, dyrektor biura UNESCO w Nowym Jorku. UNESCO prowadzi globalnemu ruchowi *Edukacja dla Wszystkich*, którego celem do 2015 r. jest sprostać potrzebom związanym z uczeniem się dzieci i dorosłych. Zamierzeniem tych działań jest zapewnienie bezpłatnej i obowiązkowej edukacji na poziomie podstawowym, co odpowiada drugiemu Milenijnemu Celowi Rozwoju.

Według Gosselin edukacja na wysokim poziomie oznacza dobrze przygotowanych nauczycieli, dostęp do odpowiednich materiałów edukacyjnych we właściwych językach oraz nacisk na zdobycie umiejętności pisania i czytania jako narzędzi uczenia się. Szkoły muszą być

także bezpieczne, czyste i przyjazne dzieciom.

W latach 2001–02 niemal co piąte z 650 mln dzieci na świecie będących w wieku uprawniającym do uczęszczania do szkoły podstawowej nie miało możliwości uczenia się, zatem osiągnięcie drugiego Milenijnego Celu Rozwoju będzie wymagało ogromnych nakładów pracy.

Rotarianie ze swoimi umiejętnościami przywódczymi i możliwościami organizowania inicjatyw oddolnych są na pozycji, z której można wiele zmienić. – *Potrzebna jest dobra wola ze wszystkich stron i uważam, że taka sieć, jak Rotary może naprawdę znacznie pomóc* – mówi Helene-Marie Gosselin. – *Jednak mimo znacznego postępu, z pewnością nie możemy powiedzieć, że jesteśmy blisko powszechnej edukacji podstawowej.*

Jak wynika z wydanego w 2006 r. raportu Milenijne Cele Rozwoju w latach 2003–04 do szkoły zapisało się 86% dzieci w wieku szkolnym w krajach rozwijających się w porównaniu z 79% w latach 1990–91. – *Te ostatnie 14% będzie najtrudniejsze* – mówi Gosselin. – *Dzieci te mieszkają na obszarach wiejskich i pochodzą z najbiedniejszych domów, a to oznacza także, że będzie najtrudniej do nich dotrzeć.*

## Wyzwanie dla wsi

Według raportu z 2006 r. ankieta przeprowadzona w latach 1996–2003 w 80 krajach rozwijających się wskazuje na to, że do szkół nie chodzi 30% dzieci w wieku szkolnym na obszarach wiejskich w porównaniu z 18% na obszarach miejskich. W ogólnym rozrachunku dzieci na obszarach wiejskich stanowią 82% wszystkich niechodzących do szkół w krajach rozwijających się. Na skrajnie biednych obszarach wiejskich, gdzie podstawowe potrzeby, jak np. jedzenie, są ważniejsze niż mundurki i książki, do działań edukacyjnych należy podejść

całościowo. Dla rotarian to czasem oznacza współpracę z innymi grupami.

Aby pomóc nieuczęszczającym do szkoły dzieciom, których rodzice pracują przy zbiorach kawy w Brazylii, rotarianie w dystrykcie 5450 (Kolorado) współpracowali z organizacją Socially Conscious Coffee z Denver przy otwarciu Centro Rural Educafé, szkoły podstawowej w regionie Bahia. Dzięki wsparciu klubów z Kolorado i Brazylii oraz dwóm matching grantom z Fundacji Rotary szkoła uczy obecnie ponad 70 dzieci w porównaniu z 38, kiedy ją otwierano w 2005 r. – *Projekt działa częściowo dlatego, że szkoła wykracza poza edukację, zapewniając posiłki i opiekę zdrowotną* – mówi Martin Postma past prezydent RC Westminster 7:10 oraz członek zarządu organizacji Socially Conscious Coffee. – *Jeśli nie żyjesz zdrowo i jesteś chory lub cierpisz, nie jesteś w stanie się uczyć* – wyjaśnia.

Według Davida Fowlera, głównego koordynatora Literacy Resource Group w Rotary

International oraz członka RC Edgbaston Convention w Anglii, takie wszechstronne projekty, jak Educafé Socially Conscious Coffee dodatkowo są zachętą do nauki. – *Nie można po prostu zagonić ludzi do klasy i zacząć ich uczyć czytania* – mówi Fowler. – *Trzeba mieć inny powód, aby ich tam przyciągnąć i zachęcić do nauki i uzmysłowić im korzyści z czytania.*

### Czym są Milenijne Cele Rozwoju?

1. Wyeliminować skrajną biedę i głód
2. Upowszechnić podstawową edukację
3. Propagować równość płci
4. Ograniczyć umieralność dzieci
5. Poprawić opiekę zdrowotną matek
6. Zwalczyć HIV/AIDS, malarię i inne choroby
7. Zapewnić równowagę środowiska naturalnego
8. Rozwinąć globalne partnerstwo dla rozwoju

### Przepaść między płciami

Osiągnięcie drugiego Milenijnego Celu Rozwoju oznacza zapewnienie dostępu do edukacji zarówno chłopcom, jak i dziewczynkom. Obecnie w wielu regionach dziewczynki są marginalizowane. Według raportu z 2006 r. w krajach rozwijających się w 2004 r. 22% dziewczynek w wieku szkolnym nie chodziło do szkoły w porównaniu z 18% chłopców.

Jednym z najlepszych sposobów na sprawienie, aby młode kobiety uczęszczały do szkoły, jest zapewnienie, żeby ich matki, które mają ogromny wpływ na nie, były wykształcone. – *Jest dwukrotnie bardziej prawdopodobne, że dziecko, którego matka nie jest wykształcona, nie będzie chodzić do szkoły, niż w przypadku tych matek, które są wykształcone* – mówi Gosselin. – *Jeśli chcesz*

*Judy Geleu czyta drugoklasistom w szkole św. Judy w Tanzanii. Wolontariusze, w tym rotarianie, pomagają szkole dzięki dotacjom i pracy własnych rąk*





znacznie zwiększyć liczbę zapisów do szkół, nie możesz pominąć problemu analfabetyzmu matek.

W dystrykcie 4160 (Meksyk) rotarianie ze swoimi mężami i żonami przygotowali program edukacyjny nazwany *Yo Puedo* lub *I can*. Program priorytetowo traktuje kobiety, ale także uwzględnia dzieci w wieku szkoły podstawowej i średniej.

Według raportu Milenijne Cele Rozwoju w latach 2003–04 do szkoły na Karaibach i w Ameryce Środkowej chodziło 95% dzieci w wieku szkolnym w porównaniu z 86% w 1990–91. Region ten odniósł także sukces w osiągnięciu równości płci w edukacji. Według Instytutu Statystyki UNESCO oraz UNICEF-u w latach 2001–02 do szkoły chodziło 94,7% dziewczynek oraz 93,9% chłopców.

## Sprawdzona metoda

Sprawienie, aby i chłopcy, i dziewczynki chodzili do szkoły to jedno, ale kiedy siedzą już w ławkach, muszą mieć dobrej jakości programy nauczania i instrukcje. Oznacza to, że szkoły muszą wykorzystać sprawdzone metody nauczania. Jedną z nich jest podejście CLE – technika intensywnego nauczania, którą rotarianie pomagają wdrożyć od końca lat 80. Dzięki funduszom z klubów i FR oraz pomocy rotarian metoda CLE sprawdziła się w Argentynie, Brazylii, Meksyku, Nepalu, Nigerii, Pakistanie i wielu innych krajach.

– *W Bangladeszu, RPA i Tajlandii dystrykty Rotary połączyły siły z ministerstwami edukacji, aby nauczać tą metodą setki tysięcy dzieci. Ponieważ baza do realizowania metody CLE już istnieje – wyjaśnia Fowler – rotarianom jest relatywnie łatwo na większą skalę wesprzeć drugi milenijny cel rozwoju. To o wiele lepszy sposób na poradzenie sobie z tym problemem niż przeprowadzanie przez pojedyncze kluby Rotary małych projektów, aby zakupić książki dla szkół – mówi. –* *Możliwości tam są. Horyzonty są zupełnie zależne od nich i od tego, gdzie podniosą oczy.*

## Dobre praktyki

W przypadku szkoły św. Judy w Tanzanii rotarianie pomagali zgromadzić kapitał na jej budowę oraz na bieżąco zapewniają fundusze. Gemma Sisia założyła szkołę w 2002 r. dzięki niewielkiemu kapitałowi początkowemu pozyskanemu z 4 klubów Rotary w Armii – dale w Australii, niedaleko jej rodzinnego

miasta Guyra. – *Jestem córką rolnika z wiejskiego miasta w Australii – mówi. – Nie pracuję dla ONZ, Oxfam czy World Vision. Zatem kiedy chciałam zbudować szkołę, poszłam do lokalnych klubów Rotary.*

### Sposoby na wsparcie drugiego Milenijnego Celu Rozwoju

1. **Miesiąc zapobiegania analfabetyzmowi.** W marcu zorganizuj seminarium na temat analfabetyzmu, wyróżnij wybitnego nauczyciela, zachęcaj rodziców, aby czytali swoim dzieciom lub poproś znaną osobę, aby poczytała uczniom w twojej społeczności
2. **Wesprzyj projekty edukacyjne** na świecie poprzez wymianę projektów – World Community Service Projects Exchange. Więcej na: [www.rotary.org](http://www.rotary.org)
3. **Zaaplikuj o grant FR** i przeprowadź programy edukacyjne dla dziewcząt i kobiet, a także nawiąż współpracę z partnerem w kraju, w którym duży odsetek kobiet nie potrafi pisać i czytać
4. **Współpracuj z biblioteką** przy tworzeniu centrum, w którym ludzie mogą nauczyć się czytać
5. **Zaproponuj stworzenie oddziałów szkół na wsiach**, jeśli dziewczętom nie wolno oddalać się od domu oraz pomóż sfinansować szkoły żeńskie, jeśli normy kulturowe nie pozwalają na naukę koedukacyjną
6. **Przeznacz książki uczniom i bibliotekom** w kraju i za granicą
7. **Udzielaj lekcji** tym dzieciom, które nie radzą sobie w szkole
8. **Pomóż wprowadzić metodę CLE** w krajach rozwijających się. Więcej na [www.cleliteracy.org](http://www.cleliteracy.org)

Gemma Sisia mówi, że rotarianie początkowo myśleli, że jest szalona, kiedy powiedziała im, że chce zbudować szkołę w Afryce, ale nie wahali się. Zorganizowali imprezę, na której zebrano 20 tys. dolarów australijskich, a potem koordynowali grupą, która pojechała do Tanzanii, aby zbudować pierwszą klasę. Rotarianie z Australii Nowej Zelandii, USA i kilku krajów europejskich przeznaczili swoje pieniądze i czas, a szkoła wykorzystwała dwa matching granty od Fundacji. Sisia szacuje, że rotarianie zapewniają szkole 1/3 wsparcia finansowego i w naturze – nie uwzględniając rozgłosu i wiarygodności zdobywanej dzięki powiązaniom z klubami Rotary. – *Trudno jest to oszacować, ponieważ najbardziej Rotary pomaga dzięki reklamie z ust do ust – mówi.*

Szkoła św. Judy stale się rozrasta. Zaczynała od jednego nauczyciela i garstki dzieci, a teraz zatrudnia 63 nauczycieli i można do niej uczęszczać od przedszkola do 6. klasy. W przyszłym roku zostanie dodana 7. klasa. Sisia, zastanawiając się, jak to wszystko się stało, mówi: – *Nie mogłabym wybudować tej szkoły bez Rotary.*

*Zdjęcia: Alyce Henson*

# Po raz dwunasty

*Wojciech Brochwicz-Lewiński, Piotr Pajdowski*

Choinki Rotariańskie organizowane przez RC Warszawa City – jedna z najstarszych imprez cyklicznych w dystrykcie, już tak obrosły tradycją, że bez dodatkowych haseł ściągają liczne grono rotarian oraz sympatyków naszego ruchu. Podobnie było z tegoroczną, która odbyła się w gościnnych wnętrzach warszawskiego hotelu Sheraton 9 grudnia 2007 r. W związku z tym, że zeszłoroczna impreza została włączona w cykl obchodów X-lecia naszego dystryktu i miała bardzo uroczysty i masowy charakter, przed klubem stało niebagatelne zadanie – znalezienie odpowiedniej formuły.

**W**tym roku organizatorzy pod przewodnictwem prezydenta Wiesława Tomaszewskiego postawili więc na formułę „Wieczoru Gwiazd”.

Stres towarzyszył do ostatniej chwili, a uczucie ulgi przyszło w momencie, gdy było już pewne, że oświetlenie i nagłośnienie oraz rzutniki pracują prawidłowo, zajęte są 464 krzesła ustawione na sali konferencyjnej, a w kularach nadal tłok. Część oficjalną ograniczono do minimum – najpierw film „10 lat dystryktu RI 2230”, po czym PDG Andrzej Ludek i prezydent Tomaszewski w kilku zdaniach powitali zebranych, a DG Andriy Bahanych jak zwykle ujął salę swym wystąpieniem: zwięzłym, od serca i ładną polszczyzną. Po powitaniach sceną i widownią zawładnęli: kabaret „Ani Mru Mru”, Michał Milowicz, Dorota Stalińska, Lidia Stanisławska i Izabela Trojanowska. Całość poprowadził Krzysztof Tyniec. Atmosfera Choinki udzieliła się gwiazdom (albo to one wytworzyły świetną atmosferę) tak, że brawa były co najmniej gromkie. Długa przerwa sprzyjała nawiązywaniu, a raczej zacieśnianiu kontaktów towarzyskich.

Emocje dodatkowo podgrzewały wyjątkowo atrakcyjne nagrody loterii fantowej, z których wystarczy wymienić wyjazd do Rzymu czy Mediolanu dla 2 osób z kieszonkowym w wysokości 1000 euro (ufundowane przez kluby partnerskie Berlin Luftbrücke i Milano Nord). W rezultacie dystrybucja losów poszła rotaractorom i dzieciom rotarian wyjątkowo szybko, a ostatni los został sprzedany na ponad godzinę przed losowaniem.

Rekordzistką okazała się Kasia Ludek, która rozprawiła losy na sumę 4,6 tys. zł.

Losowanie poprzedziła poprowadzona przez Krzysztofa Tyńca licytacja obrazu Józefa Krzysztofa Oraczewskiego (RC Warszawa City) z jego nowego cyklu „Fasady”. Szczególne ożywienie wywołała licytacja piłki z autografem Leo Beenhakkera, którą zdobył na imprezę Zbyszek Paluchowski. Jej cena szybko wzrosła z 10 zł do 3 tys. zł. Zwycięzca licytacji pan Krzysztof Cajbel po wyjściu na chwilę do hallu hotelu spotkał... Leo Beenhakkera, który pogratulował wygranej i potwierdził autentyczność swojego autografu na piśmie (!).

Tradycją już jest udostępnienie estrady Rotaractom dla przeprowadzenia własnej licytacji. W tym roku w pięknym stylu udało się ją poprowadzić Sewerynowi Jakóbcowi z RTC Warszawa Zamek, który cenę czapeczki z autografem Roberta Kubicy z Formuły 1 wywindował do 1,5 tys. zł. Zaczęły w związku z tym padać pytania, czy nie zapraszać Seweryna do pełnienia tej roli na następnych imprezach rotariańskich.

Niewątpliwie Choinka 2007 będzie się kojarzyć z występami gwiazd i emocjami losowań i licytacji, świetną frekwencją (niemal 500 uczestników), ale przede wszystkim jako kolejną prawdziwie integracyjną imprezę. DG Andriy Bahanych i DGE Tadeusz Pluźniński w pewnym momencie zaczęli nawet żartować, że członkowie RC Warszawa City zagubili się w tłumie, gdyż wokół wciąż widzieli liczne delegacje RC Berlin Luftbrücke i klubów



*Stypendysta Wojciech Figiel odbiera stypendium z rąk Ernsta Kriega z RC Berlin Luftbrücke*

z Wolsztyna, Bydgoszczy, Szczecina i Białej Podlaskiej, nie wspominając o członkach pozostałych warszawskich klubów Rotary i RTC. Trzeba przyznać, że udział rotaractorów i dzieci rotarian uczestniczących nie tylko w imprezie, ale i w jej organizacji był rzeczywiście imponujący. Dotyczy to zwłaszcza RTC Warszawa Śródmieście i Zamek a także powstającego właśnie piątego klubu RTC Warszawa Victory, którego kierownictwo oczywiście wykorzystało spotkanie z DG, aby ustalić termin charteru.

Całkowity, całkiem pokaźny dochód z imprezy – ponad 80 tys. zł – RC Warszawa City przeznaczy na program stypendiów dla młodzieży polskiej i polskojęzycznej z krajów byłego ZSRR, stypendia MBA na uczelniach berlińskich, kształcenie dzieci i młodzieży z domów dziecka w ramach akcji „Zamieńmy Grosze na Złote”, klubową Fundację „Od serca dla serca”, która finansuje zakup protez modularnych i wiele innych wartościowych programów realizowanych od ponad 17 lat. Dochód z imprezy był tym większy, że wszystkie gwiazdy wystąpiły honorowo, za co należą im się dodatkowe brawa. Charytatywny charakter imprezy uzupełniło stoisko Fundacji Doroty Stalińskiej ze znaczkami odblaskowymi i jej książkami (które przez dłuższy czas podpisywała swym czytelnikom), jak i bardzo dobrze wyeksponowana plansza promująca projekt RC Wolsztyn „Woda pitna dla Kamerunu”, realizowany wspólnie z Zakonem Księży Oblatów z Obry.

A jak wydawane są tak zebrane fundusze, można było się przekonać w trakcie takich wzruszających momentów, jak wręczenie stypendiów klubowych.

Tym razem było to stypendium im. Ernsta Kriega (honorowego członka klubu i uczestnika już 10. Choinki). Z jego rąk stypendium to odebrał Wojciech Figiel, który pomimo 80% utraty wzroku osiąga świetne wyniki w nauce na Wydziale Lingwistyki Stosowanej i Filologii Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Inne stypendium – stypendium klubowe przyznano Olenie Sulikowskiej z Ukrainy na studia na drugim fakultecie na Politechnice Warszawskiej. Z kolei z rąk prezydenta RC Berlin Luftbrücke Kurta von Gosslera czek na 1000 euro dla Ochotniczej Straży Pożarnej z Cierzęptów w gminie Orzysz odebrał prezes Z. Urban. Było to podziękowanie za wyjątkową gościnność okazaną klubom Berlin Luftbrücke i Milano Nord podczas ich majowego spotkania na Mazurach.

Podsumowując, wielkie brawa należą się całemu zespołowi, który przygotował tę imprezę, z prezydentem



*Wielkie emocje podczas losowania – z lewej aktorka Małgorzata Pieczyńska, z prawej żona Marka Borowskiego, Halina, która jak zwykle kupiła garść losów*



*Radość po wylosowaniu piłki z podpisem Leo Beenhakkera*

Wiesławem Tomaszewskim na czele. Nie można też zapomnieć o dzielnym zespole rotaractorów z RTC Warszawa Śródmieście i Zamek, a także – już chyba prowizorycznym – RTC Warszawa Victory, grupie dzieci rotarian oraz koordynującej ich pracę Marzenie Bombik.

Jednak każdy sukces ma swoją cenę, a w tym przypadku jest to ponowne podniesienie przez organizatorów następnej – XIII już edycji Choinki. Będzie to zadanie dla prezydenta elekta Eugeniusza Gorczyca, który w trakcie tej imprezy zdążył już pokazać, że potrafi rozbawić salę nie tylko w języku polskim, ale i niemieckim.

*Zdjęcia: Piotr Pajdowski*

# Rotariańskie idee w praktyce

*Członkowie klubu i goście: Kazimierz Sawczuk, Jola Jędrak, Jan Tokarski, Irena Gutenbro, Mirosław Skorupka, Piotr Zdybel, Marian Dolata, Stanisław Bor, Lothar Wilke*

*Irena Gutenbro, Bogumiła Tokarska*

RC w Świnoujściu otrzymał kartę Rotary International w kwietniu 1997 r., a jako klub tymczasowy istniał już od jesieni 1993 r. Współzałożycielem był RC Szczecin, a klubem sponsorującym RC Ystad (Szwecja). Opiekunem z ramienia dystryktu był wówczas Gunnar Fjelander, wspaniały człowiek, który często składał nam wizyty, udzielając rad oraz przybliżając idee Rotary.

Od początku działalności klub podejmował się organizacji wielu akcji charytatywnych i kulturalnych. Aktywność klubu wpisana była często w lokalne środowisko. Wymienić tu można choćby letnie pikniki, w których uczestniczyło po kilkaset osób, głównie mieszkańców Świnoujścia. Zdarzało się nam gościć na tych spotkaniach takie znakomitości, jak Jacek Kuroń czy Leszek Balcerowicz. Z imprez uzyskiwaliśmy dochody, które następnie zasilają konto klubu.

Od 1993 r. opiekowaliśmy się młodą dziewczyną z Rotaractu w Szczecinie, która doznała urazu kręgosłupa w wyniku wypadku samochodowego. Partycypowaliśmy w kosztach zakupu wózka i częściowej rehabilitacji przez kilka kolejnych lat. W latach 1993–97 zajmowaliśmy się różnymi działaniami na rzecz społeczności lokalnej – m.in. opiekowaliśmy się kilkoma rodzinami potrzebującymi pomocy, organizowaliśmy imprezy mikrotajkowe, zakupiliśmy rowery dla dzieci itp.

## Oficjalnie w Rotary

W kwietniu 1997 r. Gunnar Fjelander wręczył klubowi kartę RI. Odkonduło się to w pięknym pałacyku w Piaskach w pobliżu Świnoujścia, a w uroczystości udział wzięli zaproszeni goście ze Szwecji, Niemiec oraz z polskich klubów rotariańskich. Od tej pory datują się ściśle kontakty z RC Usedom w Niemczech. Jest to nasz klub partnerski, z którym zorganizowaliśmy wiele imprez i projektów. Tradycją stały się już wspólne spotkania wigilijne, podczas których prowadzone są akcje charytatywne na rzecz dzieci z domów dziecka. Duża grupa kolegów z RC Usedom rokrocznie uczestniczy w naszych balach karnawałowych w Międzyzdrojach, gdzie, jak sami mówią, w wyjątkowo sympatycznej atmosferze czują się doskonale. W 2005 r. jeden z członków klubu przeniósł się do RC Świnoujście, w którego działaniach bierze czynny udział. Ponadto jest organizatorem imprez jazzowych na wyspie Usedom. Odbývają się raz w miesiącu, a zapraszani są

na nie wykonawcy z całej Europy. Imprezy skupiają coraz więcej miłośników jazzu, zarówno Niemców, jak i Polaków. Jeden z kolegów z RC Usedom jest częstym gościem na spotkaniach naszego klubu. Pełni on funkcję koordynatora ds. współpracy polsko-niemieckiej regionów przygranicznych.

W ostatnim czasie członkowie naszego klubu uczestniczyli również w spotkaniu na temat połączenia komunikacyjnego kolejką niemieckich linii UB pomiędzy miastami Świnoujście i Garz. Inne spotkanie dotyczyło możliwości ewentualnego wspólnego opatrywania obu regionów w energię elektryczną oraz wodę pitną. Zarówno dla



*Oficjalny start klubu  
– Piaski, 1997 r.*

rotarian, jak i całej lokalnej społeczności bardzo duże znaczenie ma niedawne wejście Polski do strefy Schengen i związane z tym otwarcie dwóch przejść granicznych w naszym mieście. Oczywiście nasz klub włączył się w organizację imprez miejskich, towarzyszących ich otwarciu.

## Pomagamy potrzebującym

Od początku działalności klubu wiele się u nas działo. Zaraz po otrzymaniu karty klubowej wizytę złożył nam pierwszy polski gubernator dystryktu Bohdan Kurowski. W tym samym roku wsparliśmy finansowo spektakl „Stwarzanie Świata” we Wrocławiu. Zakupiliśmy również komputer dla sparaliżowanego Wojtka, a jeden z kolegów (informatyk) nauczył chłopca posługiwania się nim. W 1999 r. klub dofinansował wyjazd Kuby (z porażeniem mózgowym) na leczenie do USA oraz zorganizował koncert charytatywny, w którym wystąpił Cezary Godziejewski, artysta z Opery w Monachium. Pierwszy duży wspólny z RC Upsilon projekt, polegający na wyposażeniu w sprzęt medyczny szpitala w Świnoujściu, zrealizowaliśmy w 2000 r. Przekazaliśmy wówczas także podręczniki do nauki jęz. francuskiego Liceum Ogólnokształcącego w Świnoujściu oraz sfinansowaliśmy posiłki dla grupy dzieci ze Szkoły nr 1 w Świnoujściu. W latach 2001–02 przekazaliśmy ponad 3 tys. zł na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym. Dofinansowaliśmy również przebadanie słuchu u dzieci w szkołach podstawowych w Świnoujściu oraz przeznacziliśmy dochód z balu charytatywnego (12 tys. zł) dla dzieci z Domu Dziecka w Lubiniu k. Świnoujścia. W bieżącym roku sfinansowaliśmy pomoce dydaktyczne dla gimnazjum nr 1 w Świnoujściu. Od kilku lat fundujemy nagrodę dla młodych talentów w piosence szantowej na Festiwalu Wiatrak, który odbywa się co roku w Świnoujściu.

W 2003 r. cierpiący na zanik mięśni Kamil otrzymał od naszego klubu dofinansowanie do wózka w kwocie 6 tys. zł, a rok później Bartek z genetycznym zrogowaceniem skóry otrzymał 6,5 tys. zł oraz 170 euro na zakup leków. Odkąd podjęliśmy się opieki nad chłopcem, nastąpiła widoczna poprawa jego stanu skóry, dzięki czemu Bartek odzyskuje wiarę w siebie i swoje możliwości. Został nawet członkiem klubu sportowego Flota w Świnoujściu i zyskuje coraz większą akceptację otoczenia. Inny podopieczny naszego klubu – także Kamil – który w czerwcu 2004 r. w wyniku wypadku komunikacyjnego doznał uszkodzenia mózgu, pogrążony w śpiączce przebywał w szpitalu. W lutym 2005 r. chłopiec został przez klub przetransportowany samolotem na leczenie do kliniki rehabilitacyjnej w Bydgoszczy, gdzie został poddany intensywnej rehabilitacji oraz wielu badaniom specjalistycznym.

## Solidny klub

Od powrotu chłopca z Bydgoszczy w kwietniu 2005 r. RC Świnoujście finansuje jego rehabilitację. Wiosną

2006 r. wszczepiono mu pompę baklofenową, na którą jego organizm bardzo dobrze zareagował. Jesteśmy w stałym kontakcie z mamą Kamila, która bywa także na spotkaniach naszego klubu i przekazuje na bieżąco informacje o przebiegu leczenia i rehabilitacji syna. Pocięszające są także obserwacje rehabilitantki, która twierdzi, że w ciągu ostatnich dwóch lat zauważyła dużo lepszy kontakt chłopca z otoczeniem, pozytywne i negatywne reakcje na bodźce zewnętrzne (radość, krzyk, uśmiech), porozumiewanie się chłopca za pomocą mimiki twarzy (mrużenie oczu, pomrukiwanie). Zarówno Kamilami, jak i Bartkiem zajmujemy się w dalszym ciągu i cieszymy się, że stan ich zdrowia sukcesywnie się poprawia.

Naszego klubu nie można zaliczyć do największych w dystrykcie, niemniej jednak nasza praca jest doceniana, czego dowodem jest choćby dyplom w kategorii „Solidny klub”, który otrzymaliśmy od gubernatora dystryktu 2006–07 Wojciecha Czyżewskiego. Naszymi codziennymi poczynaniami na rzecz miejscowej społeczności staramy się w miarę naszych możliwości szerzyć idee rotariańskie.

*Zdjęcia: Janusz  
Klinowski  
i z archiwum klubu*

*Siedziba klubu mieści się  
w Sanatorium „Bałtyk”*

# Z podniesioną głową

Bettina Kozłowski



Początkowo wyglądało tak, jakby nic nie miało się wydarzyć. Jednak w czerwcu setki wolontariuszy kroczyły po lokalnych drogach, aby podać szczepionkę dzieciom w najmniejszym kraju na kontynencie afrykańskim. Byli tam wysokiej rangi urzędnicy, którzy przybyli, aby życzyć grupie powodzenia i nawet sami podali kilka kropli szczepionki. Wśród nich była też uśmiechnięta rotarianka Oumou Seydou Tall, ubrana w czapkę bejsbolówkę i koszulkę z krótkim rękawem – niestrudzona kobieta, która niemal w pojedynkę i na przekór wszystkim przeszkodom sprawiła, że ten dzień stał się rzeczywistością.

Przez ponad rok Oumou, przewodnicząca gambijskiego komitetu ds. PolioPlus oraz członkini RC Fajara, próbowała zorganizować Krajowe Dni Szczepień, aby dowiedzieć się, że po prostu nie ma wystarczająco dużo pieniędzy. Polio wymknęło się z listy priorytetów Gambii, maleńkiego skrawka ziemi w zachodniej Afryce otoczonego przez Senegal. Rząd zorganizował program obowiązkowych szczepień, który objął 90% noworodków, ale nie mógł zrobić już nic ponad to. Międzynarodowa społeczność uznała Gambię za kraj wolny od polio i skierowała swoje ograniczone zasoby do krajów o wyższym ryzyku.

Oumou Seydou Tall, 51-letnia rozwiedziona matka, była przekonana, że polio w Gambii zasługuje na więcej uwagi. Przede wszystkim udowodniła, że 10% dzieci w tym kraju nie zostało zaszczepionych, nie licząc nawet dzieci imigrantów, z których duża liczba przybyła do kraju z Liberii i Sierra Leone – krajów, gdzie szczepienia organizowane są nieregularnie. Ponadto migrujący pracownicy mogli przenieść chorobę z Nigerii, gdzie polio jest nadal endemiczne.

Oumou, która jest świetna w nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów, powiedziała wszystkim, którzy chcieli wysłuchać, że zagrożenie polio w Gambii jest realne. Wykonała wiele telefonów i została zaproszona na wiele spotkań. Przemawiała do międzynarodowych delegacji i spotkała się z urzędnikami rządowymi i każdym, komu sprawa leżała na sercu.

Była po prostu nieublagana, ale przy tym i miła. – *Jest zdecydowanie typem osoby, która dzieli się swoimi myślami i poglądami podczas spotkań* – mówi Mathew Baldeh, zajmujący się szczepieniami urzędnik UNICEF-u, który pracuje z nią przy akcjach eliminowania polio. Dodaje, że Oumou ma poczucie humoru i jest ciepłą osobą.

W kwietniu 2006 r., dzięki usilnym prośbom Tall, dyrektor inicjatywy PolioPlus Carol Pandak oraz przewod-

niczący afrykańskiego regionalnego komitetu ds. PolioPlus Ambroise Tshimbalanga-Kasongo pojechali do Gambii, aby zbadać sytuację. Te kilka dni było zniechęcające dla Tall – kiedy urzędnicy stale powtarzali, że nie znajduje się wystarczająco dużo funduszy, aby zorganizować Narodowe Dni Szczepień. Jednak kiedy Tall odwoziła Carol Pandak na lotnisko, zauważyła w poczekalni Patrickę Chang, ambasadora Tajwanu w Gambii. Działała szybko. – *Kiedy go zobaczyłam, powiedziałam: Moment, jesteś dokładnie tą osobą, na którą my czekamy.* Chang nie tylko był wieloletnim członkiem RC Taipei, ale również jego rząd był hojnym darczyńcą na rzecz Gambii. Oumou poprosiła go o pomoc. Sześć miesięcy później otrzymała od rządu tajwańskiego czek na 150 tys. USD – kwota wystarczyła na sfinansowanie Regionalnych Dni Szczepień, które objęły 235 tys. dzieci.

## Gotowa, aby pomagać

Oumou Seydou Tall, która pochodzi z Senegalu, przeprowadziła się do Gambii 17 lat temu. Ma 24-letnią córkę, która studiuje informatykę w Europie. Oumou czuje się odpowiedzialna wobec wszystkich dzieci. Od 1990 r. jest pracownikiem administracji oraz PR-owcem w organizacji charytatywnej SOS-Kinderdorf, która wychowuje osierocone i porzucone dzieci oraz zapobiega ich porzuceniu. Jako członek założyciel RC Fajara, który ma swoją siedzibę w mieście na wybrzeżu Gambii, pomagała koordynować projekty mające na celu poprawić stan lokalnych szkół i szpitali oraz wody pitnej.

W zeszłym roku, samodzielnie organizując kampanię przeciwko polio w Gambii, prowadziła również działaniom mającym na celu pomóc młodej osieroconej dziewczynce, której wzrok pogorszył się ze względu na uszkodzenie mózgu. Przez ponad 12 miesięcy Oumou współpracowała z grupą duńskich rotarian nad dopra-

cowaniem wszystkich szczegółów i w kwietniu tego roku dziewczynka wyjechała z Gambii do Amsterdamu, gdzie wykonano jej rezonans magnetyczny i całą serię testów medycznych.

To właśnie wytrwałość Oumou sprawiła, że zwrócili na nią uwagę liderzy Rotary oraz jej adoptowanego kraju. Jako prezydent swojego klubu w roku 2003–04 odegrała ważną rolę, sprawiając, że prezydent Gambii Yahya Jammeh został honorowym rotarianinem. Dzięki jego datkom RC Fajara przez 5 kolejnych lat był jednym z największych darczyńców Fundacji Rotary spośród wszystkich klubów z dystryktu 9100, na który składa się 14 krajów.

W czerwcu 2005 r. Frank Devlyn, wówczas prezes elekt FR, poprosił Oumou, aby przewodziła komitetowi PolioPlus w Gambii. Przyjęła tę propozycję bez wahania i natychmiast zabrała się do pracy, mówiąc o Rotary i historii PolioPlus, kiedykolwiek mogła. – *Była powiewem świeżego powietrza* – mówi Cheryl Gregory Faye, była reprezentantka UNICEF-u w Gambii, przypominając sobie przemówienie, które Tall wygłosiła przed grupą wysokiej rangi Gambijczyków i międzynarodowych urzędników.

Frekwencja podczas ostatnich szczepień w ramach organizowanych przez Oumou Narodowych Dni Szczepień w listopadzie 2005 r. na początku była raczej umiarkowana, kiedy okazało się, że Oumou jest jedyną rotarianką stojącą na placu w Manjai, na przedmieściach stolicy Gambii – Bandżul. Była neofitą w kwestii szczepień, otoczona 17 nastoletnimi wolontariuszami, którzy wpatrywali się w nią, czekając na instrukcje. Przelknęła ślinę i zatelefonowała do kilku znajomych rotarian. Najpierw miała problem z dodzwonieniem się do kogokolwiek. – *Była sobota i pomysł jej spędzenia, jeżdżąc po zakurzonych drogach i pukając do drzwi zupełnie nieznanym osobom, aby podać szczepionkę, po prostu wydawał się zbyt dziwny* – mówi Tall. – *Może dlatego, że wirus był uśpiony, my również tacy się staliśmy.*

Jednak nie poddała się. – *Ruszajmy się* – powiedziała młodemu pomocnikom. Rozeszli się, chodząc od drzwi do drzwi. Kiedy nadszedł czas, aby przemieścić się do kolejnego punktu szczepień, zapakowała tylu nastolatków, ilu mogła do swojego raczej nienadającego się do podróży samochodu, po drodze karmiąc ich kanapkami, aby nie tracić żadnej minuty. Przez cały czas próbowała dodzwonić się do znajomych rotarian, z których kilku w końcu do niej dołączyło.

Tall mówi, że ten dzień był jednym z najbardziej emocjonujących doświadczeń w jej życiu. Jej ojciec był lekarzem i jako dziecko kiedyś marzyła o karierze w medycynie.

Teraz w końcu dostała szansę, aby przyczynić się do poprawienia zdrowia tak wielu dzieci. – *Te dwie krople wydają się takie nieistotne, a teraz, kiedy widzisz, że mogą uchronić dziecko od pelzania na brzuchu przez resztę życia, rozumiesz, jaki jest rozmiar tego problemu* – wyjaśnia.



## Szukając rozwiązań

Po Narodowych Dniach Szczepień w 2005 r. Tall miała wielkie nadzieje na kolejny rok, ale rozczarowała się. Nawet po tym, jak w październiku 2006 r. przyjechał dar z Tajlandii, wyglądało na to, że pieniędzy może nie wystarczyć na krajową kampanię. Jednak Tall trwała przy swoim. W końcu gambijski Urząd ds. Zdrowia i Opieki Społecznej, darczyńcy z Tajwanu, UNICEF i WHO zgodzili się wziąć udział w Regionalnych Dniach Szczepień, które objęły stolicę i otaczające ją obszary.

Podczas czerwcowych działań pomagał również tajwański ambasador Patrick Chang. Obecni byli też gambijski sekretarz ds. zdrowia i opieki społecznej, dyrektor ds. zdrowia, lokalny burmistrz i reprezentant WHO w kraju. Dołączyła także lokalna organizacja Centre for Innovation Against Malaria, która przekazała siatki przeciwko komarom wielu zaszczepionym dzieciom.

Tym razem Tall, pracując z prezydentami dwóch lokalnych klubów, nie miała problemu z zebraniem 9 rotarian i jednego potencjalnego członka, którzy dołączyli do akcji. Jednak podczas tych 5 gorących dni grupa miała problem ze znalezieniem dzieci, które należało zaszczepić. Wszyscy byli w szkole. Niezniechęcona Tall weszła do klasy by podać szczepionkę. Nauczyciel wahał się i poprosił, aby przyszła później. – *To niemożliwe* – powiedziała Tall. Uśmiechnęła się, przedstawiła sprawę i w końcu wszyscy dowiedzieli się, że jest tą Oumou Seydou Tall.

Po zaszczepieniu każdego dziecka w klasie nauczyciel podziękował grupie. Wychodząc, Tall dała lekcję jednemu z nastoletnich wolontariuszy: – *Widzisz – powiedziała – nigdy nie wiesz, co możesz otrzymać, chyba że zapytasz.*

Zdjęcia: Arjan Bronkhorst

# Datki na Programy Coroczne

Zbigniew Łazowski

Coroczne datki na rzecz Funduszu Programów Rocznych stanowią fundament finansowy Fundacji Rotary. W latach 2004–05 wyniosły one łącznie 84,7 mln USD. Większość rotarian wnosi swoje pierwsze wpłaty na Fundację poprzez klubowy lub dystryktalny Program Rocznych Datków. Stałe wspieranie Fundacji corocznymi datkami jest wyraźnym wskaźnikiem gotowości danej osoby do składania większych i planowych darów. Takie zamiary należy rozpoznać i szczególnie o nie dbać.



**P**rogram zbierania rocznych datków ma cztery główne cele: propagowanie licznych osiągnięć Fundacji wśród rotarian i osób trzecich, zachęcanie każdego rotarianina do składania rocznych datków, przybliżanie rotarianom form działania Fundacji oraz motywowanie rotarian do udziału w programach Fundacji sponsorowanych przez kluby i dystrykt. Dzięki tego rodzaju działaniom, rotarianie zyskują uznanie dla Fundacji i gotowość do wspierania jej programów w formie dobrowolnych datków.

## Niezbędne kwalifikacje

Pożądaną umiejętnością członka Podkomitetu Rocznych Datków powinna być profesjonalna wiedza w zakresie zbierania funduszy, sprzedaży, marketingu, public relations lub finansów. Podkomitet powinien liczyć co najmniej trzech członków, którzy są powoływani na zachodzące na siebie trzyletnie kadencje, co zapewni ciągłość w planowaniu i kierowaniu. Do ich obowiązków należy: wspieranie gubernatora elekta, prezydentów elektów klubów i Dystryktalnego Komitetu ds. Fundacji Rotary (DRFC) w wyznaczaniu ambitnych, a jednocześnie realistycznych celów Funduszu Programów Rocznych, współpraca z członkami DRFC przy określaniu dystrybucji środków Dystryktalnego Funduszu Celowego (DDF), a także propagowanie wpłat rocznych datków od każdego rotarianina. Ponadto członkowie podkomitetu powinni zapewnić wszystkim klubom aktualne informacje, obrazujące postęp w realizowaniu przez nie celów klubowych, pomóc w organizacji i mobilizacji udziału klubów w organizowanych przez dystrykt imprezach, mających przynosić dochód przeznaczony na Fundację, propagować specjalne formy przekazywania datków, odpowiadać na zapytania z klubów w sprawie zestawień wpłat klubowych i konsultować się z pracownikami FR w przypadku problemów.

## Jak to działa?

Nieograniczone wpłaty z dystryktów, klubów, od indywidualnych rotarian oraz z innych źródeł wpływają na Fundusz Programów Rocznych, z którego finansowane są programy humanitarne, edukacyjne oraz wymiany kulturalnej. Wpływy te inwestowane są na okres trzech lat przed przekazaniem ich do wykorzystania na programy Fundacji, np. wpływy zebrane w roku 2007–08 będą finansowały programy w roku 2010–11.

Poprzez system SHARE 50% wpłat wraca wprost do dystryktów poprzez ich Dystryktalne Fundusze Celowe, a 50% lokowane jest w Funduszu Światowym, z którego finansowane są granty na programy humanitarne i Wymianę Grup Studyjnych dla każdego dystryktu. Zyski kapitałowe z tytułu zainwestowanych środków Funduszu Programów Rocznych – takie jak odsetki czy dywidendy, zyski ze sprzedaży lokat czy zyski z różnic kursowych przy sprzedaży lokat pokrywają koszty rozwoju funduszu oraz ogólne koszty administracyjne. Zyski te są wykazywane w sprawozdaniu finansowym Fundacji w sekcji zatytułowanej „Fundusz Programów Rocznych — Przychody z lokat”.

## Źródła wsparcia

Fundacja Rotary uwzględnia fakt, że sposoby zbierania funduszy muszą odpowiadać zwyczajom i kulturze poszczególnych krajów. Niektóre z sugerowanych dalej metod mogą wymagać adaptacji do lokalnych zwyczajów i praktyk.

**Dary upamiętniające** Dzięki nim rotarianie mogą składać hołd zmarłym, przyczyniając się jednocześnie do kontynuowania prac Fundacji na rzecz porozumienia międzynarodowego. Fundacja stosownym pismem poinformuje o tym rodzinę lub osobę uhonorowaną czy upamiętnioną. Dary na rzecz upamiętnienia lub uhonorowania mogą być wpłacane na Fundusz Programów Rocznych lub na Fundusz Stały.



**Dary indywidualne** Zbiórka pieniędzy w imieniu Fundacji ma największe szanse powodzenia wówczas, gdy jest prowadzona na zasadzie kontaktów osobistych. Ponieważ każdy członek Rotary jest jednocześnie „udziałowcem” Fundacji, każdemu należy dać możliwość wspierania jej programów i działań. Dystrykty i kluby zachęca się do realizacji inicjatywy „Każdy Rotarianin Corocznie Wspiera Fundację”, wspierając osiągnięcie założonego na stulecie Rotary celu 100 USD wpłacanych przez każdego członka na rzecz FR. Trzema skutecznymi sposobami mogącymi przyczynić się do sukcesu takiej akcji są: wysłanie listu do każdego rotarianina, motywacyjna prezentacja w klubie oraz osobiste prośby o wpłaty. Aby odnieść sukces, w takich apelach należy podkreślać, że Fundacja Rotary jest jedyną organizacją charytatywną finansowaną z wpłat rotarian na programy i projekty określone przez rotarian i administrowane przez rotarian na miejscu realizowania projektu.

**Dystryktalne i klubowe imprezy** W niektórych krajach dystrykty i kluby organizują specjalne imprezy charytatywne, aby zbierać środki dla Fundacji. Należą do nich aukcje, prezentacje talentów, benefisy, bankiety czy rauty, turnieje golfowe, biegi, maratony w chodzie itp.

**Dary zastrzeżone** Niektórzy darczyńcy przekazują swoje dary na rzecz wskazanego funduszu lub programu FR, np. na Fundusz Stały, Stypendium Imienne, PolioPlus czy PolioPlus Partners lub zatwierdzony Grant Dofinansowywany. Jeśli dar przeznaczony jest na Fundusz Stały, tylko część uzyskanych od niego zysków służy finansowaniu programów. Taka polityka rozchodowa pomaga w ciągłym utrzymaniu jego realnej wartości.

**Dary rzeczowe** W USA ofiarodawcy często zyskują korzyści podatkowe z tytułu przekazania papierów wartościowych będących przedmiotem obrotu publicznego i innych aktywów pozagotówkowych (w tym nieruchomości lub aktywa przynoszące dożywotni zysk podarowane albo powierzone), które są wyceniane i księgowane zgodnie z wytycznymi i zasadami systemu podatkowego. Pytania dotyczące darowizn rzeczowych powinny być kierowane do pracowników Biura Rozwoju Funduszu FR.

**Dystryktalne i klubowe imprezy** W niektórych krajach dystrykty i kluby organizują specjalne imprezy charytatywne, aby zbierać środki dla Fundacji. Należą do nich aukcje, prezentacje talentów, benefisy, bankiety czy rauty, turnieje golfowe, biegi, maratony w chodzie itp.

**Dary dużej wartości** Darczyńcy mogą przekazywać większe dary (o wartości ponad 10 tys. USD) na Fundusz Programów Rocznych. Jeśli darczyńca nie określi swoich zamiarów, większe dary będą kierowane do Funduszu Stałego.

**Zbieranie funduszy od firm i fundacji** W każdym dystrykcie istnieje wiele firm i lokalnych czy rodzinnych fundacji. Gdyby знаły one historię Fundacji Rotary, mogłyby przyłączyć się do rotarian, wspierając programy Fundacji w formie większych darów, imiennych lub fundowanych stypendiów, uzupełniania datków pracowników, nowych grantów czy w inny sposób. Najważniejszym elementem zdobywania funduszy w korporacjach i fundacjach jest koordynacja. Kluby i dystrykty muszą wiedzieć, co robi Fundacja, a pracownicy Fundacji muszą być na bieżąco informowani o posunięciach dystryktu, by unikać powielania działań mogących grozić utratą potencjalnych dużych darów. Jedną z dróg zbierania funduszy, którą powinno się wykorzystać, są bezpośrednie granty udzielane przez samorządy czy rodzinne fundacje. Takie granty mogą mieć formę zobowiązania do pomnożenia czy uzupełnienia w określonym czasie sum zgromadzonych przez klub lub dystrykt.

**Firmowe dary uzupełniające** W Ameryce Północnej wiele firm wprowadziło programy uzupełniania wpłat na cele charytatywne dokonywanych przez swoich pracowników. Niektóre firmy podwajają, a nawet zwielokrotniają wpłaty pracowników i czynią to za każdym razem, gdy pracownik ich dokonuje. Firmy często także oferują uzupełnienie darów pracowników emerytowanych, członków rad nadzorczych lub współmałżonków stałych pracowników i dyrektorów. Jeśli firma rotarianina nie ma takiego programu, należy zachęcić jej dział kadr do jego utworzenia. Postępowanie aplikacyjne o dary uzupełniające jest proste. Za każdym razem, gdy rotarianie planują taki rodzaj daru na rzecz Fundacji, powinni skontaktować się z działem kadr swojej firmy i poprosić o stosowny formularz oraz informacje, czy może on być kwalifikowany jako dar uzupełniany. Ofiarodawcy powinni następnie przesłać formularz wraz ze swoim czekiem na adres FR, a FR zajmie się resztą.

Wszystkie datki na rzecz Funduszu Programów Rocznych są podstawą do wystąpienia o odznakę Paul Harris Fellow oraz, poprzez system SHARE, zaliczają się do Dystryktalnego Funduszu Celowego.

# Karetka od rotarian

Elżbieta Teppen

Rotarianie z Grudziądza od wielu lat wspierają służby społeczne w swoim regionie. Analizując kalendarium tych wydarzeń, można powiedzieć, że to już grudziądzka rotariańska tradycja. W wyniku ostatniej ich akcji do Grudziądza trafiła karetka, z której dotychczas korzystał Niemiecki Czerwony Krzyż. Warto jednak prześledzić inne działania tego klubu.

Od 2000 r. w okolicach Dnia Dziecka w karczmie „Czarci Młyn” w Grudziądzu odbywają się rotariańskie pikniki charytatywne, podczas których członkowie klubu starają się pozyskać środki finansowe z przeznaczeniem na szczytne cele. W rotariańskich piknikach uczestniczyli w minionych latach kilku znanych polskich artystów w tym: Ewa Szykulska, Stanisław Mikulski, Andrzej Rosiewicz i Adrianna Biedrzyńska. Pikniki są też okazją do zaprezentowania dziecięcych zespołów artystycznych z grudziądzkich przedszkoli. Gdy pamiętna powódź w 2001 r. zniszczyła całkowicie Zespół Szkół w Staszowie w Kieleckiem, grudziądzcy rotarianie pospieszili z pomocą. Uczniom szkoły przekazany został sprzęt do pracowni komputerowej zakupiony ze środków wypracowanych w trakcie jednego z pikników.

W 2003 r., w okresie prezydentury Dietera Christa, grudziądzki klub Rotary przekazał do oddziału opieki paliatywnej Szpitala im. dra Władysława Biegańskiego w Grudziądzu 200 łóżek specjalistycznych. Dar ten był możliwy dzięki współpracy z klubami z Niemiec. W ten sam sposób do grudziądzan trafiły 22 krzesła na kółkach,

15 chodzików, wózki dla niepełnosprawnych, a nawet wózki umożliwiające uprawianie sportu. Od 17 grudnia 2004 r. po mieście i okolicy jeździ karetka reanimacyjna – dar niemieckiego klubu Bensheim-Heppenheim. Na początku 2005 r. niemieccy darczyńcy przekazali 15 metrów sześciennych środków opatrunkowych.

Od kilku lat grudziądzcy rotarianie fundują stypendia dla najzdolniejszych maturzystów pochodzących z ubogich środowisk. Umożliwiają one przetrwanie pierwszego, najtrudniejszego na uczelni roku, kiedy mimo bardzo dobrych wyników w nauce nie można jeszcze liczyć na stypendia naukowe. Klubowy fundusz stypendialny zasilony został środkami, jakie klub otrzymał z zapisu testamentowego po śmierci amerykańskiego rotarianina, z pochodzenia grudziądzanina – Leonarda Zawackiego. RC Grudziądz był też współorganizatorem czterech morskich rejsów na żaglowcu „Pogoria” dla młodzieży z grudziądzkiego domu dziecka i świetlic socjoterapeutycznych.

Od 1 lipca 2005 r., za sprawą grudziądzkich rotarian, profesjonalny wóz straży pożarnej stał się własnością strażaków ochotników ze Świecia nad Osą. W symbolicznym przekazaniu wozu podczas uroczystości kończących urzędowanie dotychczasowego zarządu klubu Rotary uczestniczyli strażacy oraz Halina Kowalkowska, wójt gminy Grudziądz, w której leży Świecie nad Osą.

Najmłodszą inicjatywą grudziądzkich rotarian jest przekazanie oddziałowi ratownictwa samochodu medycznego. Karetka używana była dotychczas przez DRK Bergstrasse – Niemiecki Czerwony Krzyż w powiecie Bergstrasse w Hesji. Pojazd został zakupiony dzięki wspólnej inicjatywie grudziądzkiego klubu Rotary oraz dwóch klubów niemieckich RC Bensheim-Heppenheim i RC Rostock Horizonte. Środki finansowe na zakup pochodzą też częściowo z Fundacji Rotary. 8 listopada 2007 r. strona niemiecka uroczyście przekazała karetkę wraz z wyposażeniem prezydentowi grudziądzkiego klubu Edwardowi Kaczorkowi, natomiast dwa dni później karetkę przejął oddział ratunkowy grudziądzkiego szpitala w obecności prezydenta miasta Roberta Malinowskiego.

Zdjęcia: Dieter Christ



Symboliczny uścisk dłoni, przypieczętujący dotychczasową i przyszłą współpracę między RC Grudziądz a RC Bensheim-Heppenheim i RC Rostock-Horizonte. Od lewej: kierowca Mirosław Płotkowski, dr Andrzej Witkowski, prezydent RC Rostock-Horizonte dr Andreas Beutin oraz prezydent RC Grudziądz Edward Kaczorek

# 15 lat działań charytatywnych

Gennadij Kroichyk

Obecnie ruch rotariański we Lwowie reprezentują cztery kluby. Najstarszy z nich – RC Lwów w październiku obchodził swoje 15-lecie. Inicjatorem założenia tego klubu był młody lwowski biznesmen Myroslav Havryliv, który z ideą rotariańską zapoznał się w czasie wyjazdu na staż do Stanów Zjednoczonych. Ideą służby na rzecz innych zachęcił wtedy dwadzieścia osób, wśród których byli przedsiębiorcy, lekarze, pracownicy urzędów państwowych oraz przedstawiciele innych profesji. 28 października 1992 r. klub lwowski został zarejestrowany w RI, stając się drugim po kijowskim na Ukrainie. Niedługo potem został sponsorem dziesięciu nowych klubów Rotary w kraju oraz klubu Rotaract Lwów.

W ciągu 15 lat zrobiono wiele dobrego. W wywiadzie dla lwowskiej gazety „Nowy Pogład” obecny prezydent Jaroslav Muzychko za najważniejsze działania klubu uznał udział w zrealizowaniu programu Polio Plus na terenie Podkarpacia, organizację drugiego kardiochirurgicznego oddziału we lwowskim szpitalu klinicznym, dostawę wózków dla osób niepełnosprawnych i zorganizowanie warsztatu do ich naprawy, a także utworzenie pierwszego na Ukrainie Centrum Informacji Toksykologicznej.

*Historię RC Lwów opowiada jego pierwszy prezydent Myroslav Havryliv*



wany jeszcze na początku XX w. i obecnie wymaga budowania nowych zbiorników w celu dostarczania wody dobrej jakości. Oprócz tego centralnego projektu klub jest stale zaangażowany w szereg mniejszych, których celem jest m.in. wspomaganie dziecięcego chóru oraz ośrodka rehabilitacyjnego dla dzieci niepełnosprawnych. W święto Mikołaja dla sierocińca w Skole przygotowany jest wspólnie z duńskimi rotarianami wielki prezent w postaci wyposażenia szkolnej sali gimnastycznej.

Podczas dwudniowych obchodów 15-lecia RC Lwów 27–28 października zebrało się wielkie grono przyjaciół. W pierwszy dzień zorganizowano spotkanie czterech klubów lwowskich. Na uroczystym posiedzeniu wystąpił past gubernator Pavlo Kashkadamov,



*Rotariański korovaj w prezencie od rotarian z Charkowa. Od lewej: Karina Movsesyan z RC Kharkov City, sekretarz RC Lwów Andriy Petrukh oraz prezydent RC Lwów Jaroslav Muzychko*

Obecnie klub jest w trakcie realizacji wspólnego z duńskimi klubami projektu, którego celem jest naprawa i wznowienie pracy wodociągu w sierocińcu w Skole. Rurociąg został zbud-

*Prezydenci RC Lwów różnych kadencji przy jubileuszowym torcie*



który opowiedział historię RC Lwów w latach 1934–1939. Następnie pierwszy prezydent klubu Myroslav Havryliv opowiedział o nowej historii klubu, natomiast obecny prezydent Jaroslav Muzychko – o obecnej działalności. Klub został odznaczony specjalnym wyróżnieniem Administracji Państwowej Obwodu Lwowskiego, które wręczył pierwszy zastępca Szefa Administracji Valeriy Piatak, dziękując klubowi za wieloletnią działalność charytatywną. Później były liczne wystąpienia i prezenty od gości i tradycyjna wymiana proporczyków. A na końcu wszyscy mieli okazję wnieść toast za RC Lwów.

Na święto do lwowian przyjechali przedstawiciele 15 klubów: z Ukrainy, Polski (Lublina, Chełma, Zamościa i Wrocławia), Węgier (RC Mate Salka) oraz liczna grupa rotarian z klubu Valby/Frederiksberg z Kopenhagi. W dru-



*Rotarianin z Danii  
Jorgen Shramm  
z kubkiem 15-lecia  
RC Lwów*

gim dniu gospodarze zorganizowali dla swoich przyjaciół wycieczkę po Lwowie oraz zwiedzanie Muzeum Browaru Lwowskiego. A wieczorem była huczna zabawa w restauracji hotelu „Suputnyk”. Pierwszy toast za RC Lwów wygłosił gubernator elekt Tadeusz Płuziński. Przed zebranymi wystąpił z krótkim koncertem słynny męski zespół „Orfeus”, a przez cały wieczór grała doskonała kapela, która oprócz piosenek ludowych zagrała także jazz oraz utwory Beatlesów i Demisa Roussosa.

Każdy z obecnych miał okazję nabyć specjalny kubek wyprodukowany na 15-lecie klubu. Cena początkowa stanowiła tylko 30 hrywien (ok. 16 zł), lecz kiedy ogłoszono, że przychód ze sprzedaży przeznaczony zostanie na cele charytatywne, prawie wszyscy kupili go za wyższą cenę. W efekcie ponad 3200 zebranych hrywien na badania chorych dzieci otrzymało Centrum Hematologii we Lwowie.

*Zdjęcia: Oleg Ogorodnyk*

# Jaka przyszłość GSE?

*Tadeusz Płuziński*

W 1989 r. we Wrocławiu gościła grupa rotarian z północnej Francji. Po niespełna 2 dniach aktywnie spędzonych w mieście (m.in. odwiedzinach w Urzędzie Miasta, Dolnośląskiej Izbie Rzemieślniczej i in.) stwierdzili, że Rotary może tu powstać, ale najwcześniej za 10 lat. Rotary w Polsce (w Warszawie) powstało w roku 1989, a we Wrocławiu już w 1991. Patrząc na nasze działania z perspektywy 17 lat, widać wyraźnie, że nasze decyzje dotyczące przystępowania do tej organizacji powodował głównie entuzjazm, fascynacja i chęć zbliżenia się do szerokiego świata. Tak też kształtowała się praca w wielu klubach.

Z upływem lat coraz bardziej przeszkadzały nam, a wręcz denerwowały, wyraźne żądania formalizowania naszych poczynań. Wielu z nas odczuwało to jako biurokratyzowanie spontanicznych odruchów życzliwości i przyjaźni, dotyczących partnerstwa klubów zagranicznych, wymiany młodzieżowej czy GSE. W ponad 100-letniej historii Rotary nasza powojenna działalność to jedynie 15 lat. Jest to niewątpliwie jeden z wielu powodów tego, że w niektórych sprawach trudno nam się podporządkować regułom i regulaminom proponowanym przez centralę RI. Widać wyraźnie, że RI po prostu się starzeje, a zmiany w wielu dziedzinach następują z opóźnieniem i nie nadążają za bieżącymi potrzebami. Moim zdaniem jedną z takich dziedzin jest GSE.

## Spontaniczno-romantycznie

Obserwując rytuał towarzyszący goszczeniu grup GSE, odnosi się wrażenie, że w pewnym okresie działalności RI był to sztandarowy program tej organizacji. Dowodzi tego sposób doboru lidera i członków grup GSE, przebieg pobytu w dystrykcie goszczącym i uroczyste zakończenie z obowiązkowym wystąpieniem na Konferencji Dystryktu. Należy domniemywać, że 20, 30 czy 40 lat temu możliwość doskonalenia w uprawianym zawodzie w obcym kraju i poznawanie lokalnych tajników w wielu profesjach było działalnością szczególnie interesującą i umożliwiało rozwój najzdolniejszym przedstawicielom lokalnej społeczności. Świadczyło również bardzo pozytywnie o Rotary jako organizacji innowacyjnej,



*Wigilia 2006:  
rotarianie  
i wymienny*

wnoszącej istotny wkład w międzynarodowe zbliżenie przedstawicieli najbardziej prężnych grup w poszczególnych zawodach.

Obecnie, w dobie powszechnego Internetu, masowej komunikacji lotniczej, mnogości różnych ogólnie dostępnych kursów i szkoleń, aspekt ten wyraźnie stracił na aktualności. Poza tym dość rygorystyczne wymagania związane z organizacją czasu pobytu grupy GSE w danym dystrykcie często nie są realizowane przez gospodarzy. Jeśli chodzi o przebieg pobytu grup GSE w Polsce, dotyczy to również ostatnich dwóch lat.

Spontaniczno-romantyczny sposób organizowania pobytu GSE w naszym kraju doprowadził do krytycznej oceny nas jako organizatorów przez naszych gości, a w klubach goszczących spowodował niezadowolenie graniczące z niechęcią (czasami wręcz z odmową) do dalszej współpracy w tej dziedzinie. Odczucia te pogłębiają dodatkowo niedomówienia wynikające z niejasnych sposobów rozliczeń za goszczenie grup GSE i nadmierne koszty ponoszone prywatnie przez organizatorów wymiany GSE w naszym dystrykcie.

## Zagwarantować wysoki poziom

Chcąc utrzymać możliwość kontynuacji wymiany grup GSE, zakładając, że jest to atrakcyjna i pożyteczna forma pogłębienia wiedzy i doświadczenia zawodowego przez młodych ludzi z całego świata, w tym oczywiście z Polski, należy niezwłocznie uregulować przede wszystkim kwestię naboru kandydatów oraz ustalania racjonalnej trasy związanej z odpowiednim zaangażowaniem

poszczególnych klubów w organizacji wymaganego regulaminem GSE właściwego pobytu takiej grupy. Chodzi o to, aby skład grupy, na który możemy mieć wpływ, był tak dobrany, aby jej pobyt w naszym dystrykcie związany był z kontaktami zawodowymi, które będą gwarantować wysoki poziom wiedzy i doświadczenia. Element turystyczny powinien być uzupełnieniem, a nie elementem zastępczym w realizacji programu pobytu. Krąg osób odpowiedzialnych za pobyt grup GSE należy zdecydowanie poszerzyć (co sugerowała w swoim liście Elżbieta Puławska). Natomiast jeśli chodzi o formowanie zespołu osób wyjeżdżających, to prawo do zgłaszania kandydatów będą miały kluby goszczące zagraniczne grupy GSE. Rolą Komisji Dystryktalnej będzie zatwierdzenie lub odrzucenie listy zgłaszanych kandydatów.

Możliwość racjonalizacji naszego postępowania w tej dziedzinie jest osiągalna. Wskazuje na to moja kilkumiesięczna współpraca na tym polu z Jerzym Korczyńskim, która doprowadziła już teraz do ustalenia naszych partnerów zagranicznych w realizacji programów GSE. Podobny sposób funkcjonowania tego fragmentu naszej działalności w dystrykcie 2230 będzie wprowadzony także na Ukrainie i Białorusi.

Powyższy tekst został ogłoszony podczas spotkania asystentów gubernatora, które odbyło się w Karpaczu 17–19 sierpnia 2007 r. Ostatnie doświadczenia poprawiają nieco rokowania odnośnie chęci współpracy przy wymianie GSE. Uwagi podane wyżej nie tracą jednak na aktualności i nakładają na asystentów obowiązek współpracy z klubami na tej płaszczyźnie.

# Sprzyjała nam nawet „Grawitacja”

Robert Tondera

15 października przejdzie do historii RC Warszawa Józefów jako dzień wielkich sukcesów. Tego dnia odbył się VII Koncert Charytatywny z cyklu „Kocham Cię”, przygotowany jak zwykle przez przewodniczącą Komisji ds. Projektów Klubowych Małgosię Kowalską. Koncert ten przyniósł dochód w wysokości prawie 40 tys. zł.

**N**a sali Teatru Bajka w Warszawie zasiadło tego wieczoru 390 widzów. Wśród nich prawie trzydziestka koleżanek i kolegów z RC Nisko Stalowa Wola, RC Janów Podlaski i RC Warszawa City. Były też delegacje naszych przyjaciół, m.in. z RC Bartoszyce, RC Biała Podlaska oraz RC Warszawa Sobieski, Łomianki i Wilanów. Było to pierwszy tego wieczoru sukces.

## Gwiazdy i mistrzowie

Drugim było pozyskanie znakomitych patronów. Nasz klub niezwykle ceni sobie honorowy patronat gubernatora dystryktu 2230 Andriya Bahanycha, którego na sali reprezentował PDG Andrzej Ludek, a także patronat przewodniczącej Rady Miasta st. Warszawy Ewy Doroty Malinowskiej-Grupińskiej, oraz przewodniczącego Sejmiku Województwa Mazowieckiego Roberta Soszyńskiego. Podczas koncertu wręczaliśmy również odznaczenie Paula Harrisa naszemu znakomitemu koledze Józefowi Wancerowi, prezesowi Zarządu Banku BPH i mecenasowi koncertu „Kocham Cię 2007”. Trzecim sukcesem było zgromadzenie wielu znakomitych sponsorów.

*Emil Malanowski i Martyna Wiśniewska tańczą Sambę*



*Znakomity Jacek Fedorowicz podczas swojego satyrycznego monologu*



*Nowy członek RC Warszawa Józefów Wojtek Kielanowski otrzymuje znaczek z rąk PDG Andrzeja Ludka*

Powszechnie wiadomo, że nasza działalność opiera się nie tylko na pracy własnej, ale przede wszystkim na pozyskiwaniu i sensownej dystrybucji środków finansowych na poważne projekty edukacyjne lub społeczne. Właśnie z takim projektem związany jest czwarty sukces naszego koncertu. W założeniach zbieraliśmy pieniądze na zakup specjalistycznego, zawodniczego wózka inwalidzkiego dla Emila Malanowskiego, który wraz ze swoją partnerką Martyną Wiśniewską jest jedną z najlepszych par tanecznych w Polsce i wysoko notowaną parą wice-mistrzów świata w integracyjnych tańcach towarzyskich.



*Występ Andrzeja Batora*

Naszą ideę wsparli przyjaciele Emila i Martyny, siedmioletni mistrzowie świata w stylu latynoamerykańskim w tańcach integracyjnych na wózkach – Piotr Iwanicki i Dorota Janowska, którzy wraz z Emilem i Martyną wystąpili na scenie Teatru Bajka. Kolejnym niebagatelnym czynnikiem potęgującym sukces koncertu była obecność gwiazd, m.in. Jacka Fedorowicza, Janusza Tylmana czy Andrzeja Batora – światowej sławy barytonu. Dzięki nim mogliśmy koncertem zainteresować media, które chętnie wsparły nas w nagłośnieniu jego idei.

## Pełny sukces? Jeszcze nie

Wieczór dopełnił się w momencie, gdy na scenie pojawił się zespół multimedalistów w tańcach sportowych. Tym samym naocznie przekonaliśmy się, że Polska jest potęgą na skalę światową we wszelkiego rodzaju sztuce tanecznej. Już pokaz par integracyjnych wywołał gorące

owacje na widowni, ale to, co się działo po występie tegorocznych mistrzów, wicemistrzów i brązowych medalistów mistrzostw świata we Włoszech (którzy łącznie zdobyli 18 medali) z Klubu Sportowego „Grawitacja” z Piaseczna przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów. Nieustające brawa po pokazie mistrzowskiej pary 9-latków oraz owacje po występie naszego podopiecznego Pawła Płoski – mistrza świata seniorów w Hip Hopie z 2005 r., który stracił nogę, a przy pomocy RC Warszawa Józefów powrócił do tańca dzięki dofinansowaniu zakupu protezy, przekonały nas, że sukces koncertu to nie tylko pieniądze, ale także radość z oglądania tak wspaniałych młodych artystów. W tym duchu warte odnotowania są również występy niezwykle utalentowanych młodych artystów – pianistki, stypendystki m.in. RC Warszawa Józefów i Rotary International Mileny Piszczorowicz oraz obdarzonej niezwykle głośnie wokalistki Doroty Osińskiej.

Ostatnim, potężnym akcentem, który zwielokrotnił nasz piąty sukces – finansowy – była licytacja obrazu najlepszego obecnie polskiego malarza, rotarianina Krzysztofa Oraczewskiego. Cena obrazu poszybowała z 1 tys. aż do 11 tys. zł. Te niezwykle wydarzenia nie oszłomiły jednak prezydent naszego klubu Teresy Sendor, która na gorąco zobowiązała się na zakup wózka i wyposażenie obu par tancerzy integracyjnych biorących udział w naszym koncercie, czym wywołała aplauz na widowni.

Po koncercie odbyło się spotkanie wszystkich rotarian, podczas którego szeregi RC Warszawa Józefów zasilili nowy członek, kolega Wojtek Kielanowski. Znaczek rotariański wręczył mu osobiście PDG Andrzej Ludek. Wręczył on także dwóm rotarianom specjalny znaczek „Sponsor” przyznawany tym, którzy wprowadzili do klubu nowego członka. Znaczki takie dostali Tomek Wicentowicz i Robert Tondera.

*Zdjęcia: Łukasz Król*

## Piękność uratuje świat

*Ksenija Awgust*

Niedawno Odessa obchodziła swoje 213. urodziny. W uroczystościach wzięła udział najpiękniejsza dziewczyna świata w 2006 r. – czarująca blondynka z Czech Tatana Kucharova. Piękności z błękitnymi oczami towarzyszyli prezydent Komitetu Organizacyjnego „Miss Świata” Julia Morley (z Wielkiej Brytanii), prezydent Narodowego Komitetu „Miss Ukraina” Lilja Kuzniecowa oraz zespół managerów i dziennikarzy z różnych krajów. Kiedy rotarianie z Odessy dowiedzieli się o przyjeździe „Miss Świata”, zaprosili całą ekipę na swoje specjalne spotkanie klubowe.

Tatana Kucharova opowiedziała o tym, że zadaniem najpiękniejszej na świecie są nie tylko sesje fotograficzne, ale przede wszystkim współpraca z organizacjami charytatywnymi. Właśnie z tym zadaniem Miss przyjechała do południowej Palmiry. – *Jak wiadomo hasłem rotarian jest „Służba na rzecz innych ponad korzyści własne”, natomiast Miss Świata sprawuje swoje funkcje, odwiedzając różne miejsca na świecie pod hasłem „Piękność uratuje świat”* – powiedziała prezydent RC Odessa Swietlana Mielkonian.



– *Dlatego też nasze organizacje mają wspólne płaszczyzny w sprawach poprawiania życia ludzi.*

Miejscowi rotarianie zaprezentowali swój klub oraz kierunki jego działalności, a także opowiedzieli o planowanych projektach. Specjalną uwagę poświęcono głównemu, nadal kontynuowanemu programowi „Życie w prezencie”, który polega na wspomaganiu realizacji zabiegów chirurgicznych dzieci z wrodzonymi wadami. Dzieci te są skazane na śmierć w młodszych latach swego życia, jednak rotarianie dają im nadzieję na dłuższe życie. Dotychczas specjalna ekipa lekarzy z Obwodowego Szpitala dla Dzieci w Odessie przeprowadziła 35 udanych zabiegów dzieci w wieku od pół roku do 12 lat.

Julia Morley podziękowała rotarianom za zaproszenie i interesującą informację. Przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego „Miss Świata” i RC Odessa omówili możliwości dalszej współpracy charytatywnej. Ponadto rotarianie oprócz spotkania klubowego, zorganizowali dla swoich gości wycieczkę po mieście oraz zwiedzanie Galerii Morskiej – jednej z największych galerii obrazów w Odessie. W ramach obchodów urodzin „Perły nadmorskiej” Tatana Kucharova odwiedziła również wspaniałą wystawę kwiatów na Bulwarze Przymorskim oraz wzięła udział w wielkim przyjęciu u prezydenta miasta.

Na zakończeniu tej wizyty Swietlana Mielkonian wyraziła nadzieję, że to niezapomniane spotkanie w krótkim czasie przeobrazi się w owocną współpracę ludzi o podobnym sposobie myślenia.

Tatana Kucharova urodziła się w słowackiej Trnawie, a dorastała w czeskim mieście Opokno. Uprawia sporty (tenis, siatkówkę, jazdę konną, łyżwiarstwo) oraz tańczy. Ma wiele domowych zwierzątek – koty, świnki morskie, króliki, żółwie. Jest panną. Jej hasło życiowe to: Zawsze być optymistą!

*Tekst pochodzi z biuletynu „Rotarianiec”*

*Tłumaczenie: Gennadij Kroichyk*

*Zdjęcia: archiwum autora*

# Świecić przykładem

Tiffany Woods



lotnicze grup GSE do i z dystryktu 9200. – *Wsparliśmy program GSE, ponieważ uważam, że nie ma lepszego sposobu na zwiększenie zrozumienia na świecie* – mówi Kodwawwala, który posiada także własną fundację działającą w Indiach, Kenii, Pakistanie, Tanzanii i Ugandzie.

Yusuf urodził się w 1928 r. w Bantwa, mieście w stanie Gujarat i spędził swoje wczesne dzieciństwo, mieszkając w jednoizbowym domku bez elektryczności i bieżącej wody. Jego rodzina spała na podłodze i na prowizorycznych łózkach, kąpała się w wiadrze i używała drugiego na zewnątrz jako ubikacji. W końcu jego ojciec znalazł środki, aby założyć własną firmę, ale nadal było ciężko rodzinie odkąd mama Yusufa, gospodyni domowa, zmarła przy porodzie w wieku 35 lat. Yusuf miał wówczas tylko 8 lat i pamięta, jak stał przy jej łóżku, patrząc jak blednie. Dziecko, które urodziła – syn – przeżył i także został lekarzem. Trzej starsi bracia Yusufa zostali prawnikami.

Lata szkolne nie były łatwe. Kiedy w jego rodzinnym mieście pojawiły się napięcia pomiędzy Hindusami i Muzułmanami, jego rodzina uciekła do Karachi w Pakistanie. Yusuf, który finansował swoją edukację ze stypendium i pożyczki, pozostał, aby ukończyć szkołę. Potem spędził pięć lat w Anglii, szkoląc się na chirurga i pracując w szpitalu. Tam też poznał i poślubił angielską pielęgniarkę Marie.

W 1961 r. przeprowadzili się do Kenii na 3-letni kontrakt chirurga w szpitalu. Po 46 latach i narodzinach dwójki dzieci rodzina nadal tam mieszka. Kodwawwala, który specjalizuje się w chirurgii piersi, jest także starszym wykładowcą w College of Health Sciences na uniwersytecie w Nairobi. W wolnym czasie pisze swój felieton „Pamiętnik Chirurga” o swoich lekarskich doświadczeniach. – *Jest jednym z najbardziej popularnych felietonistów w „Sunday Nation”.* Mnóstwo czytelników kupuje gazetę ze względu na niego – mówi wydawca John Agunda, dodając, że czytelnicy dzwoniли do redakcji, kiedy kilka razy rubryka nie pojawiła się. Yusuf jest obecnie najlepiej opłacanym felietonistą w gazecie, otrzymując za rubrykę 300 USD.

Rozpoczęcie kariery felietonisty chirurg zawdzięcza Rotary. Jeden z tamtejszych rotarian, który był zapisany na operację, poprosił lekarza o zastąpienie go jako speakera podczas spotkania w lokalnym klubie.

**N**a pierwszy rzut oka możesz się nie spodziewać, że felietonista i inżynier budownictwa będą mieli tak wiele wspólnego. Poznaj zatem Yusufa Kodwawwalę i V.J. Patela. Urodzili się w tym samym stanie w Indiach. Dzięki pomocy finansowej ukończyli college, a ich wykształcenie pomogło im zostać profesjonalistami, mimo skromnego pochodzenia. Teraz obaj mieszkają w Afryce, obaj są żonaci i każdy z nich ma syna i córkę. Każdy jest także byłym gubernatorem dystryktu i regionalnym koordynatorem ds. Fundacji Rotary, co oznacza, że są kluczowymi osobami odpowiedzialnymi za pozyskiwanie funduszy na rzecz FR. Ponadto ci dwaj hojni rotarianie świecą przykładem. Wydaje się zatem trafne, że w tym samym dniu wraz z żonami zostali przyjęci do Stowarzyszenia Archa C. Klumpha, które wyróżnia tych darczyńców, którzy przekazali przynajmniej 250 tys. USD na rzecz Fundacji. W stowarzyszeniu Yusuf i V.J. są pierwszymi rotarianami z Afryki, a ich członkostwo podwyższa do 15 liczbę wyróżnionych w ten sposób regionalnych koordynatorów ds. Fundacji.



## Chirurg i pisarz

Yusuf Kodwawwala, kiedy nie ma na sobie maski chirurgicznej i rękawiczek, pisze opowiadania lub redaguje kolumnę, która ukazuje się co dwa tygodnie w „Sunday Nation” w Kenii, Tanzanii i Ugandzie. Wpływy z jego książek i felietonów stanowią część z 250 tys. USD, które Yusuf i jego żona przekazali na rzecz Fundacji. Ich wyjątkowy dar pomoże opłacić bilety



Yusuf zgodził się i wstępne przemówienie dotyczące jego doświadczeń zawodowych podpowiedziało innemu członkowi klubu, wydawcy gazety, aby zapytać o możliwość opublikowania go w jego gazecie. Rubryka została tak dobrze przyjęta, że ukazuje się od 1980 r. Kodwawwala, który pisze pod pseudonimem Yusuf K. Dawood, opublikował trzy zbiory swoich felietonów i 5 opowiadań, łącznie z jednym o rodzinie uchodźców, którzy uciekają z Ugandy do Anglii. Jego pierwsza opowieść została wydana w 1978 r. Książki zaczął pisać po to, by rozładować stres po pracy w szpitalu. – *To była bardzo wyczerpująca praca* – mówi. – *Aby się trochę zrelaksować w weekendy, zacząłem pisać opowiadania oparte na szpitalnych realiach. Zabrałem je do wydawcy, a on powiedział: „Tak, podoba mi się”. I tak zaczęło się moje pisanie opowiadań.*

Jego związki z klubem Rotary zaczęły się wiele lat wcześniej. Do RC Nairobi dołączył w 1967 r. po tym jak usłyszał wolontariuszkę Rotary opowiadającą o swoich działaniach związanych z rehabilitacją młodych ludzi chorych na polio. W latach 1989–90 był gubernatorem dystryktu 9200 (Erytrea, Etiopia, Kenia, Tanzania, Uganda). Był też koordynatorem strefowym RI, koordynatorem regionalnym w Afryce grupy zajmującej się zasobami wodnymi oraz członkiem afrykańskiego komitetu ds. PolioPlus Fundacji Rotary. Po 40 latach noszenia znaczka Rotary Yusuf Kodwawwala nadal mocno wierzy w Fundację. Podobają mu się jej programy edukacyjne i humanitarne, mówi, że jej finanse są przejrzyste i pochwała sposób, w jaki zarządza swoimi funduszami. – *Wykonują dobrą robotę* – zaznacza.



## Inżynier

Mimo że posiada własną firmę budowlaną, która w zeszłym roku zaksięgowała dochody w wysokości 20 mln USD, V.J. Patel nie zapomniał o ludziach w jego własnym stanie Gujarat, gdzie dorastał w domu, w którym nie było nawet łazienki. Poprzez fundusz edukacyjny V.J. co roku przekazuje około 50 tys. USD uczniom ok. 500 szkół i college'ów.

Wraz z żoną Kusum przekazali również ponad 400 tys. USD Fundacji Rotary. Z tego za 250 tys. USD ufunduje stypendia ambasadorskie, które pozwolą odbiorcom studiować za granicą w college'u lub na uniwersytecie. – *Edukacja jest najlepszą rzeczą, którą można przekazać* – mówi, dodając, że gdyby sam nie dostał wsparcia finansowego, które pomogło mu w trakcie szkoły, nie byłby tam, gdzie jest dzisiaj.

Urodzony w 1945 r. w wiosce Bharasar V.J. jest jednym z pięciorga rodzeństwa. – *Mój ojciec był prostym robotnikiem, kiedy zaczynał pracę. Nigdy nie chodził do szkoły* – mówi. – *Potem został kamieniarzem*

*i stolarzem. Moja mama była gospodynią domową, ale musiała pracować w polu.*

Kiedy V.J. się urodził, jego ojciec pracował we wschodniej Afryce, gdzie znalazł lepszą pracę. Do Indii powracał co 5 lat. Gdy V.J. miał 10 lat, ojciec zabrał jego i jednego z jego braci do Nairobi w Kenii i zapisał ich do szkoły. – *W przeciwieństwie do innych ojców nie wyciągał nas ze szkoły i nie zabierał do pracy* – mówi Patel. – *Postanowił, że wyedukuje swoje dzieci, aby nie musiały wykonywać czarnej roboty, jak on sam. To zmieniło nasze życie.*

Cała trójka w końcu przeprowadziła się z powrotem do Indii, gdzie V.J. kontynuował naukę. Rząd przyznał mu stypendium na książki, uniwersytet uchylił opłaty, a kościół dawał mu rupię dziennie, aby opłacić jego 8-letni pobyt w szkole z internatem. W 1969 r. otrzymał dyplom licencjata w zakresie budownictwa.

Do Nairobi V.J. powrócił, aby szukać pracy. Znalazł ją jako inżynier budownictwa w firmie budowlanej, która wysłała go na Seszele, archipelag na Oceanie Indyjskim na północny wschód od Madagaskaru. Rozwijał się, awansował na dyrektora zarządzającego i otrzymał 20% firmy. Jednak on marzył o własnej firmie, zatem w 1979 r. zakończył pracę i założył Vijay Construction. Jego firma zatrudnia około 550 pełnoetatowych pracowników i wybudowała wiele obiektów na Szeszelach, w tym hotele, stadion, drogi, nabrzeża i mola.

V.J. wstąpił do RC Victoria w 1985 r. W roku 1992–93 był jego prezydentem, a w 2002–03 – gubernatorem dystryktu 9220 (Wyspy Komory, Dżibuti, Madagaskar, Mauritius, Majotta, Reunion, Seszele). Podczas swej kadencji gubernatorskiej D-9220 przekazał około 213 tys. USD na konto Fundacji – głównie dzięki szczodrości i zachętom fundraisingowym. V.J. powiedział rotarianom w swoim dystrykcie, że jeśli przekażą 500 USD na rzez Funduszy APF, on przekaże pozostałe 500 niezbędne, aby otrzymać odznakę PHF. Postawił tylko jeden warunek: każdy klub darczyńców musi znaleźć przynajmniej 5 osób, z których każda przekaże 500 USD (w przypadku klubów na uboższych obszarach – minimum 3 osoby). Patel w ciągu roku dołożył około 80 tys. USD.

Podczas ostatnich 10 lat V.J. całkowicie sfinansował wyróżnienia Paul Harris Fellow rotarianom, którzy wykazali się wyróżniającą pracą na rzecz społeczności lokalnej.

Uważa się za szczęściarza. – *Nie mogłem sobie pozwolić na jedzenie, a teraz nie wiem, co robić z moimi pieniędzmi* – mówi. – *Jednak zauważ, że nie mam żadnych drogich nałogów. Boli mnie, jeśli przepuszczam pieniądze na zbędne rzeczy. Zamiast tego dzieli się swoim bogactwem.* – *Z głębi serca* – mówi – *jestem wdzięczny Fundacji za to, że daje mi możliwość pomagania innym.*

Zdjęcia: Alyce Henson

# Inspekcja komitetów

Nikolay Steblyanko

10 listopada 2007 r. w Kijowie, w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie, odbyło się dyskusyjne seminarium na temat działalności międzykrajowych komitetów (ICC) Rotary. W seminarium, którego organizatorem był narodowy koordynator komitetów międzykrajowych PDG Andrzej Ludek i RC Kijów, udział wzięli rotarianie z Ukrainy i Białorusi.

**N**a początku spotkania przewodniczący komitetu organizacyjnego Mark Gitelman przedstawił gości i uczestników: 44 rotarianek i rotarian z ponad 20 klubów dystryktu 2230. Mark podziękował wszystkim uczestnikom za przyjazd i zauważył, że ich liczba zaskoczyła organizatorów, a zainteresowanie tym seminarium okazało się nawet większe niż wieloma imprezami dystryktalnymi.

Gubernator dystryktu 2230 Andriy Bahanych przedstawił ogólnie cel tego spotkania. Obecnie na Ukrainie i Białorusi istnieje około 20 różnych komitetów międzykrajowych. Niestety, działalność większości z nich można określić jako nieefektywną, dlatego też najważniejszym zadaniem podczas seminarium było dokonanie inwentaryzacji wszystkich ICC i przedyskutowanie ich dalszego działania.

O tym, jak powinien działać komitet międzykrajowy, opowiedział narodowy koordynator ICC PDG Andrzej Ludek. Swoje wystąpienie Andrzej rozpoczął od rysu historycznego, mówiąc, że pierwszy komitet powstał w 1931 r. i połączył kluby Niemiec i Francji. Następnie poruszył problemy prawidłowej organizacji komitetów, ich finansowania oraz programów, które mogą wspierać. Wszystkie podstawowe zasady funkcjonowania komitetów zostały zilustrowane przykładami z pracy ICC Polska–Niemcy, który podczas swojej dotychczasowej działalności zrealizował około 200 projektów różnego rodzaju. Inspekcja komitetów rozpoczęła się od Białorusi. Igor Velichansky, asystent gubernatora, przedstawił ogólną sytuację, wyliczył istniejące komitety oraz zaprezentował wyniki ich prac. Według Igora za zorganizowane i działające należy uznać komitety Białoruś–Szwecja, Białoruś–Polska, Białoruś–Litwa. W planach białoruskich rotarian jest jeszcze powstanie kilku kolejnych komitetów.

Również ukraińscy rotarianie mieli wiele do powiedzenia na temat działalności komitetów międzynarodowych, a jednym z najbardziej obszernych wystąpień był wykład Albiny Bobko, przewodniczącej komitetu Ukraina–Niemcy.



Uczestnicy seminarium

## Komitety działające na Ukrainie i Białorusi

Ukraina–Polska; przew. Myroslav Havriliv (prologue@mail.lviv.ua)  
 Ukraina–Niemcy; przew. Albina Bobko (albina@rail.kharkov.com)  
 Ukraina–Francja; przew. Georgiy Kriuchkov (gkryuchkov@yahoo.com)  
 Ukraina–USA; przew. Anatolij Wolok (volok@vlink.kharkov.ua)  
 Ukraina–Szwecja; przew. Sergiy Danykiv (dan@rotary.te.ua)  
 Białoruś–Polska; przew. Wladimir Kariagin (violeta.lt@belisa.org.by)  
 Białoruś–Ukraina; przew. Boris Bezuch (boris\_bab@rambler.ru)  
 Białoruś–Niemcy, Szwajcaria; przew. Vasiliy Hrinievich (grin@belinform.com)  
 Białoruś–Szwecja; przew. Victor Nechepurenko (victor\_yal@yahoo.com)  
 Białoruś–Litwa; przew. Igor Velichanski (oveli-fox@solo.by)

Od początku jego istnienia przeprowadzono około 150 projektów na ogólną sumą 3 mln dolarów USA. Średnio w ciągu roku komitet realizuje 1 dużą i dwie mniejsze akcje. Jeśli chodzi o kontakty z innymi krajami, należy wspomnieć o komitecie Ukraina–Francja – pierwszym, który powstał na Ukrainie.

Na zakończenie seminarium organizatorzy przedstawili wyniki minibadania przeprowadzonego wśród uczestników seminarium. Na ich podstawie można stwierdzić, że w związku z dużym zainteresowaniem klubów nawiązaniem kontaktów z innymi krajami liczba komitetów w najbliższym czasie może się nawet podwoić.

Podsumowując wyniki seminarium, Andrzej Ludek jeszcze raz podkreślił nadspodziewanie dużą reprezentację uczestników seminarium, co wskazuje na wielki potencjał kontaktów międzynarodowych. Andrzej podzielił się

z uczestnikami planami dalszego rozwoju komitetów międzykrajowych, a w szczególności sugestią, że od przyszłego roku rotariańskiego zarówno na Ukrainie, jak i Białorusi powinni zostać powołani krajowi koordynatorzy do spraw komitetów międzykrajowych. Zadań będą mieli sporo, począwszy od utrzymania aktywności obecnych komitetów na odpowiednim poziomie, a skończywszy na tworzeniu i rozwoju nowych.

## Planowane Komitety

Ukraina–Holandia  
 Ukraina–Japonia  
 Ukraina–Słowacja  
 Ukraina–Węgry  
 Ukraina–Rosja  
 Ukraina–Izrael  
 Ukraina–Białoruś  
 Białoruś–Izrael  
 Ukraina–Norwegia

Zdjęcia: Nikolay Steblyanko

# Międzynarodowo w Kijowie

Andrzej Ludek

Po raz pierwszy, specjalnie dla klubów Rotary z Białorusi i Ukrainy, w Kijowie odbyło się dystryktalne seminarium poświęcone działalności komitetów międzykrajowych. W zgodnej opinii uczestników był to wielki sukces zarówno szkoleniowy, jak i organizacyjny.

**P**onad rok temu takie dystryktalne seminarium odbyło się w Katowicach. Dystryktalne było jednak tylko w zamierzeniach. Mimo znakomitej liczby uczestników (prawie 70) obecni byli tylko rotarianie z polskich klubów. Brak koleżanek i kolegów z Białorusi i Ukrainy potraktowałem jako porażkę seminarium. Dzisiaj jednak zdaję sobie sprawę z tego, że wyprawa z Charkowa lub Symferopola do Katowic musiała wymagać od potencjalnego uczestnika dużej determinacji – to tylko w jedną stronę prawie dwa dni jazdy pociągiem.

Już w grudniu 2006 r. uzgodniłem wtedy jeszcze z gubernatorem elektem Andriyem Bahanychem, że podczas jego kadencji musimy zaplanować specjalne seminarium dla klubów z pozostałych dwóch państw naszego dystryktu. Stwierdziliśmy, że powinno się ono odbyć w Kijowie, aby trudny dojazd nie mógł być powodem niskiej frekwencji.

W świetle toczącej się dyskusji, a właściwie już procesu tworzenia nowego dystryktu, fakt, że oddzielnie organizowane seminaria krajowe zakończyły się sukcesem (ale tylko w skali klubów, dla których dojazd nie stanowi problemu), jest dodatkowym argumentem przemawiającym za tym, że podział dystryktu jest nieuchronny.

Obecnie w naszym dystrykcie poważną trudnością jest brak wzrostu członkowskiego – wzrasta liczba klubów, a równocześnie maleje lub pozostaje na prawie niezmiennym poziomie liczba członków. Jednym ze sposobów na jej zwiększenie jest przyciąganie do organizacji, która ma ciekawy program działania, a także interesujące kontakty zagraniczne, będące szansą na nowe przyjaźnie, podróże, poznanie innych kultur – jest to wystarczająca zachęta, aby zostać członkiem światowej rodziny rotariańskiej. To właśnie oferują komitety międzykrajowe. Zatem aktywizacja tej formy współpracy klubów z różnych krajów okazuje się jednym ze skutecznych czynników wpływających na wzrost członkostwa.

Z nadzieją na szansę poznania „od kuchni” działania komitetów międzykrajowych, czyli zasad organizacyjnych, finansowych i programowych ICC, przyjechała większość uczestników kijowskiego seminarium. Mimo że przygotowania rozpoczęliśmy z dużym wyprzedzeniem, okazało się, że nie wszystko jest takie łatwe – zarówno hotele, jak i sale konferencyjne są w Kijowie dużo droższe niż w Warszawie. Ostatecznie seminarium odbyło się w gościnnych progach polskiej ambasady

w Kijowie, co z pewnością miało znaczący wpływ na dużą liczbę uczestników.

Tu wielkie podziękowania należą się Jego Ekscelencji Ambasadorowi Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Jackowi Kluczkowskiemu, który na moją prośbę wspólnie z kolegami zgodził się udostępnić nieodpłatnie sale polskiej placówki w Kijowie. Pan Ambasador zapewnił mnie w rozmowie w przeddzień seminarium, że nasza ambasada jest otwarta na współpracę z rotarianami z Ukrainy i odtąd nasi ukraińscy przyjaciele częściej będą tam gośćmi. Szczególnie teraz, po wejściu Polski do strefy Schengen, nabiera to nowego znaczenia, a jak mnie zapewniono, specjalne regulacje przewidują pewne udogodnienia dla członków międzynarodowych organizacji pozarządowych podróżujących w celach związanych z pełnieniem misji humanitarnych.

A jak się mają dziś komitety działające na terenie Ukrainy i Białorusi? Sporym dorobkiem mogą pochwalić się ICC Ukraina–Niemcy i Ukraina–Francja, aczkolwiek trudno tutaj mówić o wzorcowym systemie organizacji pracy komitetów. Pozostałe są jednak w fazie szcztkowej, a kontakty odbywają się sporadycznie. Dlatego tak ważne

było spotkanie szkoleniowe połączone z przeglądem aktualnej sytuacji ICC. Mam nadzieję, że po seminarium ta sytuacja się zmieni, tym bardziej że powołano pierwszych przewodniczących grup inicjatywnych, które mają doprowadzić zgodnie z regulaminami i praktyką ICC do powstania aż 9 nowych komitetów. Liczymy również na nowe impulsy w komitetach wewnątrzdystryktalnych, czyli np. Białoruś–Polska czy Ukraina–Polska. Ich rola i znaczenie powinny rosnać szczególnie w obliczu przewidywanych zmian granic nowych dystryktów. Mam nadzieję, że w przyszłości – tak jak od lat robimy to z Niemcami – będą odbywać się spotkania krajowe Polska–Ukraina i Polska–Białoruś i nie przeszkodzi nam w tym nowa granica Unii Europejskiej ani nowy podział dystryktów.

Większość uczestników dopytywała się o przyszłoroczne seminarium, co oznacza, że szkolenia oraz wymiana doświadczeń w tym zakresie są jak najbardziej pożądane. Mam zatem nadzieję, że już za rok będziemy mogli mówić o tym, co zmieniło się w działalności białoruskich i ukraińskich ICC.



Andrzej Ludek przemawia podczas seminarium w Kijowie

Zdjęcia: Nikolay Steblyanko

# Aktywna Jelenia Góra

Witold Musiałowski

Jesień dla RC Jelenia Góra to pracowita pora roku. Już po raz piąty została zorganizowana akcja „Ratujmy Wzrok Dzieciom”. Klub zaangażował się także w przygotowanie do zimy wychowanków z Domu Dziecka w Szklarskiej Porębie, a także wsparł Jarmark Kulturalny. Nie zabrakło też akcentów międzynarodowych.



oprawy okularowe dzieciom z najuboższych rodzin, a optycy wykonują gotowe okulary. Kiedyś dzieci traktowały okulary jako zło konieczne, dziś dzięki lekkim soczewkom oraz zgrabnym i modnym oprawom okularowym dzieci chętnie je noszą, a wcześniej wykryte wady wzroku można szybciej skorygować.



Proporczykami wymieniają się Witold Musiałowski i Flaming Lipner z Danii

## Dzieci przede wszystkim

W związku ze zbliżającą się zimą RC Jelenia Góra zorganizował akcję zakupu obuwnia dla 28 wychowanków Domu Dziecka im. Marii Konopnickiej w Szklarskiej Porębie. 10 listopada Andrzej Ślęzyk, Grzegorz Sokołowski, Zbigniew Formicki i Zbigniew Martynowicz zabrali dzieci samochodami na wycieczkę do Jeleniej Góry, a będąc w sklepie obuwniczym, dzieci wybrały odpowiadające im ciepłe buty. Zrobiliśmy dzieciom wielką

frajdę, ponieważ okazało się, że wyprawy poza Szklarską Porębę należą do rzadkości. Dzieci bardzo ujęły nas wyrazami wdzięczności, w efekcie postanowiliśmy zaopiekować się Domem Dziecka w Szklarskiej Porębie.

Dzieci ze Szklarskiej Poręby nie są jedynymi wspieranymi przez klub. Wspólnie z RC Key West Sunrise z USA oraz RC Celle z Niemiec postanowiliśmy zrealizować projekt zakupu samochodu do przewozu osób niepełnosprawnych dla dzieci z Domu Pomocy Społecznej JUNIOR w Miłkowie k. Karpacza. Dokumenty aplikacyjne

**T**radycyjnie już jesień w Jeleniej Górze kojarzy się z rozpoczęciem kolejnej edycji akcji „Ratujmy Wzrok Dzieciom”.

RC Jelenia Góra wraz z miastem Jelenia Góra, JZO Sp. z o.o. oraz jeleniogórskimi optykami realizują po raz piąty program profilaktyki i korekcji wzroku dzieci. Do 21 listopada przebadano około 1600 uczniów z klas pierwszych szkół podstawowych i gimnazjów oraz ok. 1500 przedszkolaków z placówek należących do miasta Jelenia Góra, ponad 10% przebadanym dzieciom przepisano okulary. W ramach naszej akcji miasto Jelenia Góra finansuje badania, JZO Sp. z o.o. zapewniają soczewki okularowe wysokiej jakości, RC Jelenia Góra



Wychowankowie z Domu Dziecka w Szklarskiej Porębie przygotowują się do zimy

zostały już podpisane i spodziewamy się finalizacji projektu w pierwszym kwartale 2008 r.

Od wielu lat wspieramy też Jarmark Kulturalny, który jest organizowany w październiku w Jeleniej Górze przez Polski Związek Niewidomych. Przegląd dorobku artystycznego osób niewidomych i słabo widzących, odbywający się w Teatrze Zdrojowym w Cieplicach, uświadomił wszystkim uczestnikom, że ich niepełnosprawność nie musi oznaczać izolacji i zamknięcia się w sobie. Tego typu imprezy, podczas których mogą prezentować swoje talenty osobom widzącym, jeszcze bardziej pozwalają im uwierzyć w to, iż mają również szanse w samorozwoju artystycznym. Występ finałowy laureatów zakończył specjalnym koncertem Ryszard Rynkowski, który podobnie jak my nie krył wzruszenia, obserwując, z jaką pasją realizują się na scenie osoby niewidzące.

## Goście z Niemiec i Danii

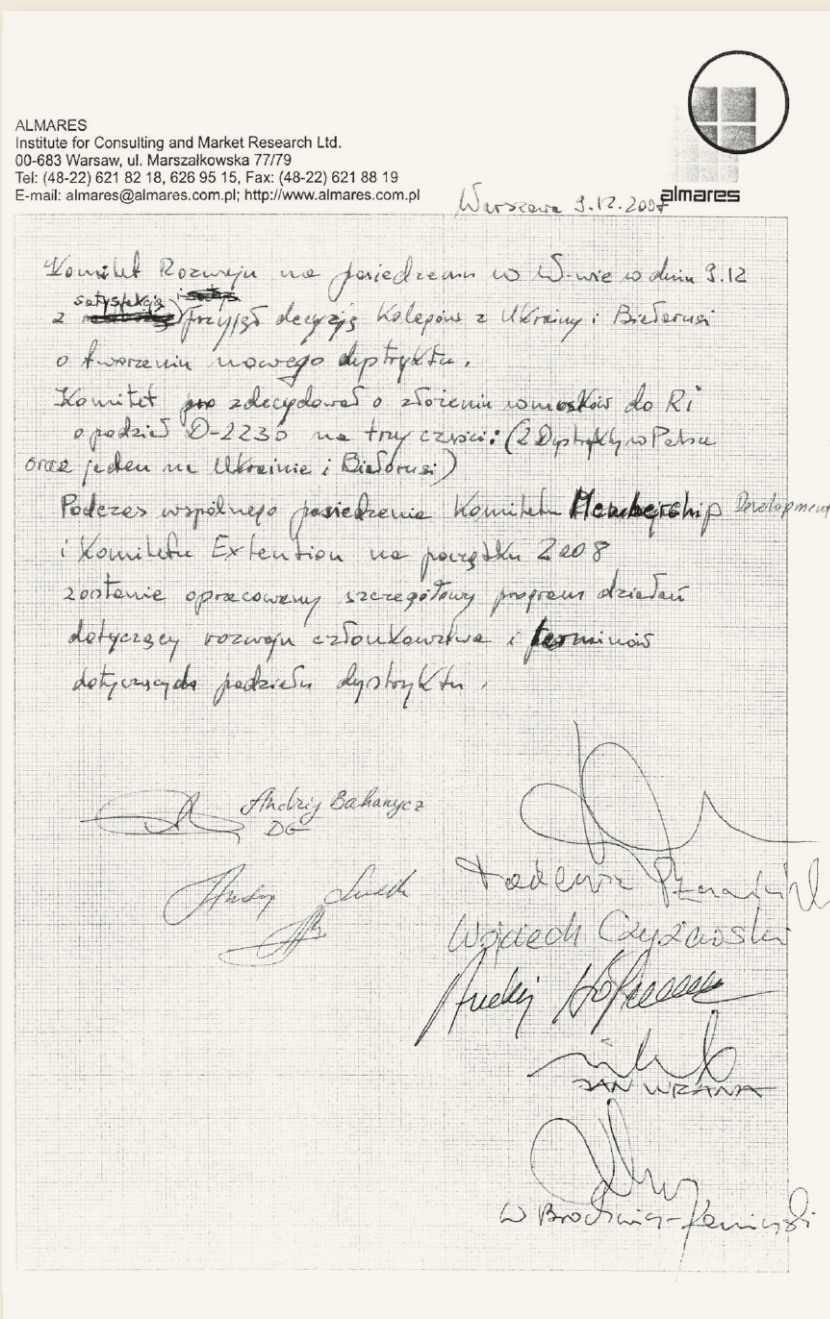
Jesienią 2007 r. w RC Jelenia Góra gościliśmy także przyjaciół z RC Monachium Martinsried, obchodzących w tym roku rotariańskim – podobnie jak my – jubileusz 10-lecia istnienia. Rotarianie z Monachium mają swojego patrona – św. Marcina, którego legenda zainspirowała ich do preferowania w klubowej działalności takich jego cech, jak męstwo, współczucie dla słabszych i niesienie im pomocy oraz umiejętność wsluchiwania się w swoje serce. Spotkaliśmy się też z goszczącymi na Dolnym Śląsku członkami RC Skiern-Taurn z Danii. Z klubem tym kilka lat temu zrealizowaliśmy projekt „Pracownia komputerowa w Gminnej Szkole w Janowicach Wielkich”. W trakcie spotkania wielokrotnie wracaliśmy do dawnych działań, planując kolejne związane z przywozem z Danii sprzętu rehabilitacyjnego dla osób niepełnosprawnych.

Fot. archiwum RC Jelenia Góra

# Historyczna decyzja

Andriy Bahanych

9 grudnia w Warszawie odbyło się posiedzenie Komitetu Rozwoju naszego dystryktu. W trakcie spotkania Komitet jednogłośnie przyjął propozycję członków Komitetu Rozwoju z Ukrainy i Białorusi utworzenia nowego wspólnego dystryktu na terenie Ukrainy i Białorusi. Zdecydował również o złożeniu wniosku do Rotary International o podział dystryktu 2230 na trzy części: dwa dystrykty w Polsce oraz jeden na terenie Ukrainy i Białorusi. Szczegółowy program działań dotyczący rozwoju członkostwa i terminów podziału dystryktu zostanie opracowany 26 stycznia 2008 r. w Karpaczu podczas spotkania Komitetu Rozwoju Dystryktu.



# Wrażenia z Oslo

Piotr Wygnańczuk

Korzystając z propozycji naszego DG Andriya Bahanycha, miałem przyjemność uczestniczyć w Instytucie Strefowym Rotary International dla stref 15. i 16. zorganizowanym w Oslo pod koniec września 2007 r. przez dystrykty norweskie. Nie licząc udziału w konwencji 100-lecia w Chicago w 2005 r., była to dla mnie pierwsza tego typu międzynarodowa konferencja Rotary,

**W** tym roku w ramach Instytutu po raz pierwszy odbyło się seminarium dla asystentów gubernatora, w którym uczestniczyli asystenci ze wszystkich krajów skandynawskich. W ramach seminarium wyświetlono kilka prezentacji, w tym poświęconą klubowym planom pracy (Club Leadership Plan), a reszta czasu była przeznaczona na ćwiczenia w grupach oraz na dyskusje plenarne, których celem było szukanie działań mających na celu zwiększyć liczbę rotarian oraz aktywność klubów.

Wniosek, jaki nasuwa mi się po seminarium, jest taki, że niezależnie od historii klubu i jego lokalizacji mamy podobne problemy, czyli: spadek liczby członków, starzenie się klubów oraz brak aktywności wszystkich rotarian. Drugi, tym razem optymistyczny wniosek był taki, że wprowadzenie klubowego planu pracy może być pomocnym narzędziem w przezwyciężaniu tych trudności.

Chciałbym podzielić się również informacjami na temat dwóch projektów, o których dowiedziałem się

podczas wystawy o tradycyjnej nazwie House of Friendship, która towarzyszyła konferencji.

## Rotary Coaching Exchange

Pierwszy projekt dotyczy rotariańskiej indywidualnej wymiany zawodowej pod angielską nazwą Rotary Coaching Exchange, który jest pomysłem dystryktu 2310 z Norwegii. Celem wymiany jest dzielenie się doświadczeniami zawodowymi oraz metodami zarządzania w swoich branżach. Dwa kluby występują w roli sponsora, a wymiana dotyczy dwóch menedżerów tworzących parę szkoleniową. Chętni do wymiany odwiedzają się nawzajem podczas 3-4 dni w odstępie około miesiąca, starając się w tym czasie zebrać jak najwięcej informacji ze swojej dziedziny. W wymianie mogą uczestniczyć zarówno członkowie Rotary International, jak i nierotarianie. Wymiana RCE jest bardzo prosta i tania, nie wymaga żadnych zabiegów administracyjnych, jak inne wymiany rotariańskie. Na etapie wstępnym zespół projektowy tego pomysłu ograniczał się do wymiany tylko pomiędzy D-2310 oraz klubami z Litwy i Łotwy, ale obecnie chce wyjść z tą propozycją również do Polski.

D-2310 sponsoruje każdego kandydata sumą 2500 NOK, czyli każda para wymieńców otrzymuje od D-2310 5000 NOK. Koszt biletów lotniczych pokrywają sami zainteresowani, a mieszkają u siebie nawzajem. Wydatek klubu nie jest duży, ale powinien być podobny, jak ten otrzymany od D-2310. Sposób postępowania jest następujący: decyzję należy

Delegacja z naszego dystryktu



podjąć podczas spotkania klubowego, następnie trzeba znaleźć potencjalnego kandydata w klubie lub poza nim, wysłać formularz zgłoszeniowy do jednego z koordynatorów RCE (www.d2310rotary.no), który przeprowadzi rozmowę z kandydatem i znajdzie partnera. Podczas rozmowy przez skype'a sprawdzane są wzajemne zainteresowania kandydatów. Odpowiednio wcześniej należy przygotować programy wizyt oraz zakupić bilety.

Jednym z koordynatorów projektu jest bardzo sympatyczny rotarianin Jon Erik Saugen (tel. +47 32 73 28 88, e mail: jone-rik@saugen.no), który chętnie udzieli dodatkowych informacji.

## Handicamp Norway

Drugi projekt dotyczy 2-tygodniowych obozów wakacyjnych organizowanych przez dystrykt norweskie, Inner Wheel oraz norweski Rotaract dla młodzieży niepełnosprawnej w wieku 18-28 lat oraz ich opiekunów z różnych krajów. Organizatorzy projektu zapraszają do współpracy również kluby Rotary z naszego dystryktu. Obóz jest zazwyczaj organizowany na przełomie lipca i sierpnia. Organizatorzy pokrywają całkowite koszty pobytu na obozie rehabilitacyjnym dla osoby niepełnosprawnej oraz jej opiekuna. Koszty podróży osoby niepełnosprawnej oraz opiekuna pokrywa delegujący klub Rotary, sponsor lub zaleźnie od statusu materialnego sam opiekun. Organizatorzy z dumą podkreślają, że na konwencji Rotary w San Antonio projekt Handicamp Norway otrzymał wyróżnienie Outstanding Task Force Project.

Osobą kontaktową w sprawie obozów jest Per Kongsnes z RC Enebak (adres: Graneveien 56, 1911 Fleteby, Norwegia; tel. prywatny: +47 64 92 84 00, tel. służbowy: + 47 63 83 51 00, e-mail: per.kongsnes@c2i.net)

Zdjęcia: Piotr Wygnańczuk

# Kalifornia

## 12 powodów, aby tam pojechać

Druga pod względem wielkości metropolia w USA obfituje w atrakcje i wydarzenia kulturalne, nie wspominając o wspaniałym programie konwencji. Jeszcze się nie przekonałeś? Oto 12 kolejnych powodów, aby już się zarejestrować.

**1** Ograniczona liczba tych, którzy będą uczestniczyć po raz pierwszy, a zwłaszcza uczestników z zagranicy, jeszcze przed konwencją będzie mogła skontaktować się e-mailem z lokalnymi rotarianami.

**2** Na plaży i na desce surfingowej złapiesz promienie słońca.

**3** Pomyśl o wszystkich kontaktach, które nawiązujesz podczas spotkań klubowych. Teraz pomnóż je przez 16,5 tys. (mniej więcej tyle osób uczestniczyło w konwencji w 2007 r.). W twoim wizytowniku mogą znaleźć się nazwiska z całego świata.

**4** Zostaniesz jedną z pierwszych osób, którzy będą uczestniczyć w koncercie w nowiułtkim Nokia Theater, w którym będzie specjalnie dla

twoich projektów podczas wystawy projektów klubowych i dystryktalnych.

**7** Dowiesz się więcej o PolioPlus i innych programach, co sprawi, że będziesz dumny z tego, że jesteś częścią organizacji, której liderzy są na całym świecie.

**8** Jeśli chcesz udoskonalić swoje zdolności przywódcze, nie ma lepszego miejsca, aby się ich nauczyć, niż podczas konwencji, w trakcie której odbędzie się specjalna sesja i lunch dla przyszłych prezydentów klubów.

**9** Będziesz mógł wybrać spośród ponad 80 bractw rotariańskich i grup działania. Od miłośników psów, do nurków – wielu z nich przygotowuje stoiska w House of Friendship, gdzie można będzie również oglądać występy na dwóch scenach. A jeśli lubisz przygody, możesz dołączyć do międzynarodowego bractwa rotarian-motocyklistów podczas przejazdu historyczną Route 66 z Chicago do Los Angeles.

**10** Zaproś krwężnych, potencjalnych członków klubu lub rotaractorów (rotaractorzy i byli alumni Fundacji Rotary mogą skorzystać ze zniżki za uczestnictwo swojego gościa).

**11** Niedaleko znajdują się: Disneyland, Napa Valley, Las Vegas, a nawet Meksyk.

**12** Organizując grupę ze swojego dystryktu, będziesz miał prawo do skorzystania z rabatu. Więcej dowiesz się, pisząc na adres [ri.registration@rotary.org](mailto:ri.registration@rotary.org) pod którym możesz także otrzymać formularze rejestracyjne dla grup.

### Dlaczego warto zarejestrować się wcześniej?

Aby zaoszczędzić pieniądze – opłata rejestracyjna wzrośnie po 31 marca. Aby mieć większy wybór hoteli, lunchów RI i imprez biletowanych.

### Jak można się zarejestrować?

Możesz to zrobić online. Zarejestruj się, zarezerwuj pokój w hotelu i kup bilety na atrakcje poprzez Member Access na [www.rotary.org](http://www.rotary.org).

rotarian odbywać się uroczystość z udziałem gwiazd.

**5** L.A. jest jednym z niewielu miast, w których organizowano konwencje kilka razy. Uczestnictwo pozwoli ci kultywować tradycję, idąc śladami rotarian, którzy przybyli tu przed tobą w 1922 i 1962 r.

**6** Nigdzie na świecie nie znajdziesz większego skupiska pomysłów na rotariańską współpracę. Ponadto będziesz mieć szansę na pokazanie

*Tekst pochodzi z „The Rotarian”  
Zdjęcia: Richard Carroll*

# Meksyk z bliska

Zbigniew Miazga

Na wieść, że wybieram się do Meksyku, dobrzy ludzie radzili: Zrób sobie różne schowki w garderobie i gotówkę podziel na kilka części. Wystrzegaj się podróży taksówkami zatrzymanymi na ulicy. Nie zapuszczaj się w boczne ulice, w przypadku napadu z bronią w rękę nie stawiaj napastnikom oporu. W każdej chwili spodziewać się możesz „zemsty Montezumy”, czyli niedyspozycji żołądkowych. Przed wejściem do publicznej toalety podwiń nogawki i zawsze miej własną rolkę papieru higienicznego. Inni natomiast opowiadali: Bajeczne jest to dawne królestwo Majów i Azteków. Tajemnicze, zagubione w dżungli starożytne miasta, niezwykle budowle. Budzące grozę ceremonie i obrzędy. Monumentalne ruiny prekolumbijskich miast, skarby kolonialnej architektury. I wreszcie stołeczne Mexico City – tętniące życiem przez całą dobę największe miasto świata. A oto jaki Meksyk zobaczyłem.

## W największym mieście świata

Samolotowe okienka pełne są już stołecznej zabudowy, kiedy nagle na wyciągnięcie ręki pojawiają się kraterzy dwóch wulkanów. Jednak oglądane z bliska zyskuje na uroku. Nie przytłacza ogromem. Sercem miasta jest największy – podobno – plac świata: plac Konstytucji, czyli Zocalo. Jego nazwa, jak głosi anegdota, pochodzi od cołoku – tego samego od dziesiątków lat. Zmieniają się na nim tylko pomniki dostojników państwowych.

Jeden z boków placu zamyka monumentalna katedra. Kilka kroków za nią znajduje się Templo Mayor, serce dawnej stolicy Azteków. Puśćmy wodze wyobraźni, by miejsce to zobaczyć jako wyspę położoną na środku mokradła z wyrastającym w jej centrum kaktusem, na którym przysiadł orzeł pożerający węża. Widok ten – taki jest dzisiejszy herb Meksyku – zgodnie ze starą przepowiednią kapłani Azteków, którzy przywieźli tu swój lud, uznali za znak do zakończenia wędrówki i osiedlenia się. Był rok 1325. Aztekowie zbudowali tu miasto Tenochtitlan, które zostało zrównane z ziemią przez hiszpańskich konkwistadorów. Resztki azteckich budowli zachowały się w fundamentach współczesnych kamienic, kościołów, a także w postaci bruku, na którym każdego dnia w stro-

jach z piór i muszli, przy rytmach plemiennych bębnow tańczą i handlują potomkowie Azteków.

I wreszcie najokazalsza budowla przy placu Konstytucji – Palacio Nacional, czyli pałac prezydencki. Zaglądam na dziedziniec, aby obejrzeć słynne murale – wielkoformatowe malowidła ścienne autorstwa Diego Riverę.

## Historia na murze

Ten swoisty komiks miał niepiśmiennym Meksykanom przybliżyć historię ich kraju. Rivera malował „ku pocieszeniu serc”, pomijając historię legendarnych Majów (żyli i tworzyli imponujące dzieła na granicy dzisiejszego Meksyku i Gwatemali, w latach 200–900 n.e.), a najwięcej sympatii okazując Aztekom. Ci, w połowie drugiego tysiąclecia (XV w.), stali się największą potęgą w Dolinie Meksyku.

Kroniki podają, że imperium Azteków upadło, kiedy hiszpański konkwistador Hernan Cortes wysadził na ląd czterystu swoich żołnierzy, szesnaście koni i podpalił okręty, tak że jego drużynie pozostało zwyciężyć albo zginąć. Zwyciężyli, w czym bardziej aniżeli przerażające Azteków hiszpańskie karabiny i armaty pomogło przekonanie, że owi biali są powracającymi z niebios bogami.

## Rotary w Meksyku

- Meksykańskie dystrykty Rotary należą do strefy 21. W Meksyku jest 9 dystryktów: 4100, 4110, 4130, 4150, 4160, 4170, 4180, 4190, 4200. 520 klubów skupia około 10 tys. rotarian. Największy dystrykt to 4170 (89 klubów, 1903 członków)
- Najstarszy klub Rotary znajduje się w D-4170. Jest to powstały w 1921 r. RC Baja California. Obecnie jest jednym z najliczniejszych klubów – liczy 147 członków
- W latach dwudziestych XX w. W Meksyku powstało 20 klubów: w 1921–1, 1922–2, 1923–2, 1924–1, 1925–4, 1926–4, 1927–1, 1928–5
- Spośród rotarian meksykańskich w latach 2000–2001 wywodzi się prezydent RI – Frank J. Devlyn, członek RC Anahuac
- W Mexico City czterokrotnie odbywały się międzynarodowe konwencje rotariańskie (w latach: 1935, 1952, 1968 i 1991)
- W Meksyku ukazuje się oficjalny magazyn regionalny „Rotarismo En Mexico”. Jego wydawcą i redaktorem naczelnym jest C. P. Jorge Villanueva

Alojzy Leszek Gzella





## Pamięć polskiego papieża

Droga prowadząca do znajdującego się w centrum Mexico City sanktuarium Matki Boskiej z Guadalupe wygląda całkiem swojsko. Obrazy tych samych świętych, podobne do naszych dewocjonalia i liczne portrety Jana Pawła II. Pewnego ranka w 1513 r. Najświętsza Paniienka ukazała się azteckiemu chłopcu Juanowi Diego. Hiszpański biskup – czytam w reportażu Grzegorza Kapli, w styczniowym „Voyage” – nie chciał uwierzyć Indianinowi, więc następnego dnia Matka Boska dała Juanowi róże, kwiaty, których w Meksyku nie znano. Kiedy chłopak rzucił kwiaty do stóp księdza, okazało się, że na płótnie pojawił się wizerunek Maryi. Mimo upływu pięciu wieków i lichości tkaniny, jest on znakomicie czytelny.

Meksykanie, choć należą do najpobożniejszych na świecie, nie żyją samą modlitwą. Lubią radosne tańce przy skocznej muzyce, kochają śpiewać. W tym celu najlepiej udać się na znany stołeczny plac Garibaldi, gdzie oczekują, szukając zatrudnienia, ubrani w paradne stroje muzycy mariachi. Jeszcze i dziś do dobrego tonu należy wyprawienie takiej formacji pod dom bogdanki, by wiedziała o kierowanych do niej żarliwych uczuciach.

Trasa, którą miałem teraz pokonać, biegła między Pacyfikiem a Atlantykiem. Liczyła 3700 km. Prowadziła do historycznych miejsc i przepięknych przyrodniczo zakątków, a kończyła się na karaibskich plażach. Pierwszy odcinek był krótki. Po zaledwie półgodzinnej jeździe autostradą, na północ od stolicy, zatrzymałem się przy jednym z najważniejszych i najlepiej zachowanych ośrodków kultu Azteków – Teotihuacan. Poraża on wyjątkowo krwawą legendą. Wiąże się ona z 64-metrową Piramidą Słońca, trzecią pod względem wielkości tego rodzaju budowlą na świecie. Obok nieco niższa Piramida Księżycy. Pomiędzy nimi Droga Umarłych. Kiedyś, w kilometrowych szeregach, wędrowali nią niewolnicy, których na szczycie piramidy składano w ofierze, by – jak wierzono – nie zgasło słońce. Kapłan obsydianowym nożem rozciął nieszczęśnikowi tors, wyrwał serce i pulsujące jeszcze wrzucił do ofiarnego ognia. Ciało staczało się w dół po stopniach. Kapłani składali także ofiarę swojej krwi. Cieraniem nakłuwali napletek, krople spadały na podstawiony suchy liść palmy, który następnie lądował obok skwierczących serc.

Zgola inaczej wspominam pobyt w „srebrnym” Taxco. Miasteczko to – przypominające do złudzenia nasz Kazimierz Dolny – leży u stóp malowniczego, urwistego stoku górskiego i jest jednym z najmniej zmienionych miast kolonialnych w Meksyku. Hiszpanów przyciągnęła tu już na początku XVI w. aztecka legenda, opowiadająca o pokładach srebra. I rzeczywiście, przez ponad 100 lat z powodzeniem wydobywali ten szlachetny kruszec.

## W sąsiedztwie gwiazd Hollywood

Nie ulega wątpliwości, że na wybrzeżu Pacyfiku kurortów, w których mają domy gwiazdy Hollywood, nie brak. Ale trudno zdystansować pod tym względem modne od deśięcioleci Acapulco. Jego najsłynniejszą i najbardziej widowiskową atrakcją są skoki do wody w wykonaniu – jak nie kłamią prospekty – skoczków rzucających wyzwanie śmierci. Skakać muszą z precyzyjnym wyczuciem momentu, w którym nadpłynie wysoka fala. Inaczej rozbiją się o ostre skały. Ostatnie dwa skoki wieczorem są najbardziej widowiskowe, odbywają się bowiem z płonącymi pochodniami.

Ocierające się o łódkę krokodyle, spokojnie kroczące czaple, wrzeszczące wśród drzew małpy, krążące nad głową czarne złowieszcze ptaszyska – to główne atrakcje podczas rejsu łodzią, po rzece płynącej dnem kanionu Sumidero. Ale zdecydowanie wolę oglądane nazajutrz Aqua Azul – kilkanaście kaskad wodnych otoczonych zielenią selwy. Pełen rezerwy wsiadam nazajutrz na chybotałiwą i przepuszczającą wodę łódkę, która miała płynąć z nurtem rzeki Usumacinta. Ale nie ma innej drogi, by dotrzeć do odkrytych niedawno w samym sercu lakandońskiej puszczy, starożytnych miast Majów: Bonampak i Yaxchilan.

Puszcza ta – do czego przekonany jest meksykański przewodnik – kryje jeszcze wiele niespodzianek. Gdyby zdjąć tę warstwę ziemi, na której stoimy, z pewnością ukazałoby się pod nią miasto, a przynajmniej jego ruiny. Aktualnie w Meksyku prowadzi się prace archeologiczne w 10 tys. miejsc. Na przykład w zagubionej w dżungli stolicy Majów – Palenque, w odkrytej tam tzw. świątyni inskrypcji znaleziono grobowiec legendarnego króla i kapłana, Pakala. Mógł on mieć związki z istotami pozaziemskimi, o czym świadczą tajemnicze inskrypcje odkryte w królewskim grobowcu. Albo – jak mówi Meksykanin – weźmy pod uwagę to, co ustallili astronomowie pracujący w obserwatorium w Chichen Itza, których precyzja obliczeń odnoszących się choćby do zaćmień Słońca zadziwia najtęższe umysły. Otóż ich kalendarz kończy się na 21 grudnia 2012 r. Czy oznacza to, że tego właśnie dnia nastąpi koniec świata? – pyta retorycznie mój przewodnik po zawiłościach meksykańskich zagadek.

Szklaneczka tequilli zamówiona w najbliższej hacjendzie, z obowiązkowymi białymi robaczkami, skierowała nasze myślenie już w inne rewiry. Tym bardziej że na wymarzonych plażach Cancun znaleźć mieliśmy się już nazajutrz. Ale też oznaczało to pożegnanie z Meksykiem, który okazał się przepięknym krajem, zamieszkałym przez życzliwych i sympatycznych ludzi.

*Zdjęcia: Zbigniew Miazga*

## Wspomnienia z Jesiennej

W tym roku Jesienna Konferencja Rotaractu odbyła się 26–28 października we Władysławowie. Organizatorem spotkania był Rotaract Trójmiasto. Piątkowy wieczór, który jak zawsze jest elementem integracyjnym dla zjeżdżających się gości, uświetnił występ zespołu kaszubskiego oraz poczęstunek kuchni kaszubskiej.

W sobotę po śniadaniu wszyscy udali się na panel dyskusyjny DRR-a Julii Kurbaki. Spotkanie rozpoczęło się przywitaniem gości przez organizatorów, w których imieniu wystąpił prezydent Rotaractu Trójmiasto Rafał Lipczyński. Następnie głos zabrali zaproszeni goście z Rotary – oficer dystryktu Piotr Wygnańczuk z RC Gdynia oraz Ruslan Kraplych z ukraińskiego RC Rivne, który jest odpowiedzialny za kontakty z Rotaractem w dystrykcie. Po wystąpieniu rotarian Julia Kurbaka przedstawiła zgromadzonym plan spotkań Rotaractu w naszym dystrykcie do końca czerwca 2008 r., a także jego budżet na obecny rok rotariański. Julia przedstawiła również pomysł powołania do życia funduszu Rotaractu, na który po 10 USD rocznie mieliby się składać wszyscy członkowie RTC. Pieniądze te wspomogłyby najlepsze projekty w dystrykcie. Temat ten ma zostać jeszcze poruszony w marcu podczas konferencji dystryktalnej w Krakowie.

Po wystąpieniu Julii głos zabrali poszczególni członkowie komisji dystryktalnej, omawiając swoje zadania. Adam Rewako z RTC Trójmiasto mówił o nowej stronie dystryktu, która jest w trakcie tworzenia. Asia Mianowska-Miś z RTC Szczecin przedstawiła zarys nowego systemu oceniania i wyboru najlepszego klubu w dystrykcie podczas konferencji dystryktalnej. W zastępstwie sekretarza dystryktu głos zabrał Paweł Lipiński z RTC Wrocław Panorama, przypominając o terminowym przesyłaniu do sekretarza sprawozdań kwartalnych z działalności klubów, a do Piotra Duszeńko artykułów do magazynu „Rotarianin”, w których kluby opisywałyby swoje dokonania.

Po zakończeniu panelu dyskusyjnego DRR-a wszyscy uczestnicy mieli do wyboru kilka szkoleń, które zapewnili organizatorzy spotkania. Jednym z trenerów był gość z Ukrainy Ruslan Kraplych. Wieczorem odbyło się zebranie klubów zainteresowanych uczestnictwem



*Paweł Lipiński*

w programie Poland Trip 2008. Podczas spotkania omówiono poprzednią edycję oraz podjęto decyzje co do następnej. Po szkoleniach większość gości udała się nad morze. Wieczorem odbyła się uroczysta kolacja, podczas której została przeprowadzona loteria, a dochód z niej przeznaczony na konkurs im. Adama Walentynowicza.

Całe spotkanie upłynęło w bardzo miłej, przyjaznej atmosferze, a zawdzięczamy to wspaniałym organizatorom z Rotaractu Trójmiasto i ich prezydentowi Rafałowi Lipczyńskiemu. Dziękujemy za wszystko i do zobaczenia w Krakowie na konferencji dystryktalnej.

**Paweł Lipiński, RTC Wrocław Panorama**

Do Władysławowa dotarliśmy późnym piątkowym wieczorem. Czekala już na nas iście kaszubska uczta, na której nie zbrakło niczego, no może poza prawdziwą kaszubską tabaką. Bawiliśmy się bardzo dobrze, niektórzy nauczyli się nawet kilku słów po kaszubsku. Następnego dnia, po śniadaniu, podczas



*Szymon Gruszka*

panelu DRR-a dowiedzieliśmy się o możliwości stworzenia nowego portalu dla rotaractorów, pomysł bardzo nam się spodobał i chętnie zobaczymy efekty tego projektu. Następnie każdy z nas uczestniczył w cyklu szkoleń, które pomogły nam trochę jaśniej spojrzeć na zagadnienia z zakresu zarządzania jakością, zarządzania czasem czy NLP. Po obiedzie przyszedł czas na następne szkolenia, jednak większość z nas wybrała wycieczkę po Władysławowie. Wieczorny bankiet był bardzo udany, wszyscy bawiliśmy się do samego rana, nie oszczędzając się ani trochę. Podsumowując: kolejna udana konferencja.

**Szymon Gruszka, RTC Wrocław Centrum**

Konferencja była świetnie zorganizowana, począwszy od rejestracji na stronie www, przez możliwość wyboru pakietów uczestnictwa, na wyborze lokalu na sobotnią imprezę skończywszy. Atmosfera rewelacyjna, na co duży wpływ miał udział ludzi spoza Polski – z Włoch, Anglii i Ukrainy. Uczestniczyłam w dwóch szkoleniach. Trójmiasto zdecydowanie podniosło poprzeczkę kolejnym konferencjom.

**Marta Domejko, RTC Warszawa Zamek**



*Marta Domejko*

*Fot. Archiwum RTC*



## Wrocławskie Trio

Trzeciego grudnia, już po raz czwarty w ciągu ostatnich tygodni, odbyło się we Wrocławiu wspólne spotkanie robocze przedstawicieli lokalnych klubów Rotaract. W październiku podjęliśmy decyzję o bliższej współpracy i organizacji różnych działań nie tylko na rzecz społeczności, ale także dla nas

jsię na całonocną zabawę. Rotaractor najlepiej wie, jak łączyć przyjemne z pożytecznym i dlatego powstał pomysł organizacji w styczniu wspólnej imprezy charytatywnej, która będzie wielkim wydarzeniem oraz możliwością pomocy społeczności lokalnej. W lutym natomiast po raz drugi odbędzie się turniej Otwartych Mistrzostw Wrocławia



Spotkanie wrocławskich klubów  
RTC w hotelu Holiday Inn

Fot. Piotr Duszeńko

samych, w celu skutecznego zintegrowania środowiska. Zwykle spotykamy się w siedzibie danego klubu bądź nieoficjalnie w pubie czy restauracji. Zazwyczaj zaczynamy od wymiany bieżących informacji i doświadczeń związanych z podejmowanymi działaniami oraz komentujemy życie dystryktu.

Ciekawie zapowiadają się działania klubu RTC Wrocław, którego członkowie, oprócz organizacji corocznej Wigilii Narodów dla uczestników wymiany rotariańskiej, odwiedzą z Mikołajem Dom Samotnej Matki oraz Hospicjum dla Dzieci przy ulicy Dawida. Białobrody symbol świąt będzie mocno zapracowany w stolicy Dolnego Śląska, ponieważ z RTC Centrum wybierze się do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego dla Dzieci im. Jana Pawła II w Jaskotlu oraz z RTC Panorama odwiedzi Stowarzyszenie Rodziców Dzieci z Zespołem Downa „Razem”. Panorama w ostatnim czasie przyłączyła się do akcji partnerskiego Klubu RTC w Osijeku w Chorwacji, wysyłając symboliczną cegielkę w postaci 50 euro na fundusz rozminowania terenów Półwyspu po wojnie bałkańskiej, której skutki do dziś odczuwają mieszkańcy bylej Jugosławii.

Podsumowaniem rotaractorskich akcji świątecznych będzie wigilia wszystkich trzech klubów w Dworze Polskim na pięknym wrocławskim Rynku. Tradycyjnych potraw i radości zapewne nie zabraknie, zwłaszcza że po wieczerzy planowane jest wy-



Rotaractu w Kręgle, którego pomysłodawcą był RTC Wrocław Centrum. Założeniem turnieju jest nie tylko integrujący wpływ na środowisko rotaractorskie, ale przede wszystkim realizacja celu charytatywnego. Turniej na stałe zostanie on wpisany w kalendarz corocznych imprez Dolnego Śląska i kto wie – może tym razem do gry włączą się kluby Rotary, które powinny być dumne z wrocławskiej młodzieży i jej przyjaźni w działaniu, będącej wszystkim, co najważniejsze w ruchu rotariańskim.

W międzyczasie z niecierpliwością czekamy na charter RTC Wrocław Centrum – oficjalne wcielenie go w struktury dystryktu, na który z pewnością wszyscy tłumnie się stawimy i będziemy razem dopisywać kolejne karty naszej wspólnej historii.

**Piotr Duszeńko**

Redakcja „Rotarianina/Głosu Rotary” zachęca kluby RTC do dzielenia się informacjami o swojej działalności. Materiały należy przysyłać do Piotra Duszeńko odpowiedzialnego za rubrykę Rotaract (duszenko@poczta.fm) lub bezpośrednio do redakcji (redakcja@rotarianin.pl).

**Zapraszamy do współpracy!**





# W oczach innych

Jesień w klubach Rotary przebiegała bardzo pracowicie, o czym informowały media w całej Polsce. Najbardziej nagłośnie wydarzenia były efektem pracy klubów z Częstochowy, Szczecina, Jeleniej Góry, Oświęcimia, Głogowa i Elbląga.



**Na św. Huberta**  
W klubach Rotary przebiegała bardzo pracowicie, o czym informowały media w całej Polsce. Najbardziej nagłośnie wydarzenia były efektem pracy klubów z Częstochowy, Szczecina, Jeleniej Góry, Oświęcimia, Głogowa i Elbląga.

**Rotarianie dla Goleniowa**  
Pod patronatem NJ Ratujmy Wzrok Dzieciom

**Rotarianie dla Zasola**  
Inkubator w prezencje od rotarian

25-28 października portal Gazeta.pl, „Gazeta (Wyborcza) w Częstochowie” oraz „Gazeta Częstochowska” pisały o zabawie zorganizowanej w dzień św. Huberta. Leszek Szczykała z Siemianowic Śląskich na czteroletnim arabie Wiko wygrał Hubertusa w Olsztynie.

W gromadzie ponad 50 konkurentów to jemu udało się złapać lisa – jeźdźca z rudą kitą na ramieniu – poinformowała „Wyborcza”.

Prócz gonitwy za lisem były pokazy tańca na koniu, przejazdy stylowymi bryczkami, częstowanie bigosem... Odważni mieli na rękach prawdziwe sokoly. Miłośnicy kótek – czterech lub dwóch – robili sobie zdjęcia z młodymi żuźłowcami Włókniarza albo próbowali przejazdów terenowymi autami. Powodzeniem cieszyła się też loteria fantowa, z której dochód organizator, Rotary Klub Częstochowa, przeznaczył na rzecz Hospicjum Ziemi Częstochowskiej – czytamy.

RC Szczecin Pomerania przekazał oddziałowi pediatrycznemu szpitala powiatowego w Goleniowie inkubator. Urządzenie, warte przeszło 20 tysięcy złotych, zakupiono ze środków zebranych na koncercie charytatywnym, który odbył się na Zamku Szczecińskim 10 listopada br. Zagrali na nim uczniowie Zespołu Szkół Muzycznych im. Feliksa Nowowiejskiego w Szczecinie – czytamy w „Kurierze Szczecińskim” z 6 grudnia. Przed rotarianami i ich gośćmi wystąpiły także dzieci z domu dziecka w Tanowie, który stale pozostaje pod opieką klubu. RC Pomerania chce

uczynić z pomysłu imprezę cykliczną, odbywającą się raz w roku. Phil Brooks, prezydent klubu, tłumaczył w sobotę, że koncert łączy najważniejsze idee rotarian – charytatywny cel z umacnianiem więzi międzyludzkich lokalnej społeczności – poinformował portal Gazeta.pl.

13 grudnia z artykułu „Hojni dla hospicjum” opublikowanego w „Kurierze Szczecińskim” oraz „Będą lepsze święta” – w „Głosie Szczecińskim” dowiadujemy się o przekazaniu Fundacji Zachodniopomorskie Hospicjum dla Dzieci żywności i środków higienicznych o wartości 10 tys. zł. Dar przekazali rotarianie z RC Szczecin. – Litry mleka i kostka sera w lodówce. Nasza pielęgniarka widzi czasem coś takiego u rodzin, w których jest kilkoro dzieci, w tym jedno chore. Nie każda rodzina ma odwagę prosić o pomoc – mówi dr Mariola Lembas-Sznabel, dyrektor hospicjum. – Zwykle jednak tej pomocy potrzebuje. Tam, gdzie jest jedno chore dziecko, potrzeba więcej pieniędzy na leki czy dojazdy do lekarzy. Jedno z rodziców zazwyczaj nie pracuje, bo zajmuje się chorym. Pozostali dzieci w rodzinie nie mogą liczyć na żadne wyjazdy, kolonie. Taka rodzina ma sporo ograniczeń – napisała Anna Miszczyk w „Głosie”. Hospicjum dziecięce ma pod opieką 27 dzieci. Zespół specjalistów dojeżdża do ich domów, dzięki czemu maluchy nie są skazane na ciągłe pobytu w szpitalu i mogą cieszyć się rodzinnym ciepłem. Fundacja otacza podopiecznych nie tylko świetną opieką medyczną, wielu z nich organizuje też wsparcie społeczne. Dlatego tak ogromne znaczenie ma gest rotarian, którzy poprosili o... listę zakupów do zrobienia. Tak udało się pozyskać odżywki dla dzieci, pieluchy, kosmetyki pielęgnacyjne i produkty spożywcze – pisze „Kurier”.

– Kiedy opowiadam o akcji „Ratujmy Wzrok Dzieciom” optykom okularowym w kraju,

spotykam się z ogromnym zainteresowaniem – powiedział dyrektor handlowy spółki Jeleniogórskie Zakłady Optyczne Jan Koprowski „Nowinom Jeleniogórskim” z 6 listopada. – Pytają o szczegóły, chcieliby w swoich miastach wprowadzić podobne programy. Nie ma bowiem w Polsce, a śmiem przypuszczać, nawet w Europie, miasta podobnego do Jeleniej Góry, gdzie tyle osób, instytucji współdziała, ratując dzieciom wzrok. – Od pierwszej edycji akcji w 2003 r. wspiera ją RC Jelenia Góra, fundując dzieciom z najuboższych rodzin oprawy okularowe. – Idea jest ważna, bowiem wpisuje się w nasze zadania: dbałość o zdrowie i jakość życia dzieci – skomentował zaangażowanie klubu jego prezydent Witold Musiałowski. – Jesteśmy otwarci również na zorganizowanie i sfinansowanie specjalistycznego leczenia wzroku w nietypowych przypadkach – zapewnia. Akcją zainteresowali się już rotarianie z Poznania, Kołobrzegu, Szczecina, które chcą wystąpić z podobną inicjatywą.

Światowe władze Fundacji Rotary zaakceptowały projekt oświęcimskich rotarian i księży salezjanów dotyczący rozwoju Centrum Młodzieżowego na osiedlu Zasole. Dzięki temu placówka wzbogaci się o nowy sprzęt i wyposażenie za 55 tys. dolarów – poinformował 30 listopada „Dziennik Polski”. Projekt obejmuje m.in. stworzenie zaplecza sportowo-rekreacyjnego, centrum edukacji multimedialnej, umeblowanie i wyposażenie kuchni z jadalnią, urządzenie zaplecza dla kółka radiowo-telewizyjnego oraz zakup instrumentów i nagłośnienia dla grupy muzycznej. Centrum otrzyma również od rotarian system nagłośnieniowy wraz ze składaną sceną do organizacji imprez na świeżym powietrzu. Projekt wsparły, oprócz RC Oświęcim, również RC: Ratzeburg Alte Salzstrasse, Bonn-Siegburg, Herzogtum Launburg-M, Hamburg Bergedorf, Wangen-Isny-Leutkirch oraz Dortmund-Westendor. Natomiast salezianie wyremontują i zaadaptują pomieszczenia.

Na basenie Szkoły Podstawowej nr 12 w Głogowie pojawił się specjalny pływający wózek, który ułatwi życie niepełnosprawnym uczniom – poinformował „Tygodnik Głogowski”. Jego fundatorem jest głogowski klub Rotary. W pozyskaniu sprzętu pomógł klubowi mistrz olimpijski w boksie Jerzy Kulej, który na rękawiczkach bokserskich zebrał autografy znanych bokserów i mistrzów olimpijskich. Do akcji dołączył także prof. Eugeniusz Józefowski, rektor Państwowej Wyższej

Szkoły Zawodowej w Głogowie, który namalował obraz. Obaj przedmioty zostały przekazane na aukcję oraz zlicytowane, a za zgromadzoną kwotę możliwy był zakup wózka. Jego przekazanie na rzecz szkoły było jednocześnie okazją do wręczenia dzieciom paczek mikołajkowych.

12 grudnia „Dziennik Bałtycki” poinformował o XII Przedświątecznej Aukcji Rotariańskiej organizowanej przez RC Elbląg. Sprzedanych zostało 28 prac, dzięki czemu udało się pozyskać kwotę 25 tys. zł. Na aukcję przybyli liczni goście z kraju i zagranicy, którzy postanowili okazać swoją hojność, licytując prace lokalnych artystów. Dzięki uprzejmości elbląskich artystów i innych zaprzyjaźnionych z klubem twórców rotarianie mogą kupować ofiarowane prace i przeznaczać pieniądze na szczytny cel. – Największą sumę wylicytowano za obraz Katarzyny Smejki-Skulimowskiej „Uliczny grajek”. Sprzedano go za 3 tys. zł – powiedział „Dziennikowi” Paweł Kasperczyk, rzecznik prasowy Elbląskiego Klubu Rotary. – Niewiele mniej zapłacono za „Wenecjanę” Andrzeja Sywuli – 2,6 tys. zł czy „Don Kichota i Rosynanta” Janusza Hankowskiego – 2,5 tys. zł – czytamy. (AR)



## Zaprosili nas

- RC Warszawa City na XII Choinkę Rotariańską – Warszawa, 9.12.2007
- RC Warszawa Józefów na Wigilię 2007 – Warszawa, 20.12.2007
- RC Jelenia Góra na Bal Filantropijny – Wojanów, 19.01.2008
- RC Warszawa Sobieski na III Charytatywny Bal z Sobieskim – Warszawa, 26.01.2008
- RC Janów Lubelski na Międzynarodowy Bal Rotariański – Janów Lubelski, 2.02.2008



RC Sopot serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w II halowym turnieju tenisowym **SOPOT ROTARY OPEN 2008**.

Turniej odbędzie się na kortach Sopotckiego Klubu Tenisowego w hali przy ul. Haffnera nr 57 w Sopocie 8 i 9 marca 2008 r. W turnieju mogą wziąć udział członkowie klubów Rotary oraz ich najbliższe rodziny. Turniej ma charakter OPEN i nie będzie w nim podziału zawodników ze względu na wiek.

Zgłoszenie uczestnictwa prosimy przekazywać do Andrzeja Bartkowskiego: tel.: 0 501-508-520, (058) 558-49-06, e-mail: andrzej@program.net.pl

## Szanowni Przyjaciele Rotarianie,

Jako były wiceprezydent Rotary International w roku 2005–06 i wielki przyjaciel Polski mam przyjemność zaprosić Was na konferencję **PEACE IS POSSIBLE**, która odbędzie się w Cannes 28–29 marca 2008 r. W konferencji weźmie udział obecny prezydent RI Wilf Wilkinson. Wszystkie wystąpienia tłumaczone będą na język angielski.

Konferencja wpisuje się w ramy programów RI, Fundacji Rotary i Komitetów Międzyskrajowych, których działalność wysoko cenimy i szanujemy. Przygotowana jest ona we współuczestnictwie międzynarodowych organizacji ONZ i UNESCO. Dodatkowe informacje znajdują się na [www.rotary-intl-peace-is-possible-cannes2008.fr](http://www.rotary-intl-peace-is-possible-cannes2008.fr) (szczegółowe dane o kosztach dostępne są po wypełnieniu biuletynu zgłoszeniowego).

Do zaproszenia przyłączają się były gubernator D-1670 dr Marcel Stefanski, przewodniczący sekcji francuskiej Międzynarodowego Komitetu RI Francja–Polska Eduard Lezon oraz przewodniczący sekcji polskiej Janusz Laszkowski, wyrażając nadzieję, że podczas tej konferencji przyjaźń rotariańska rozkwitnie jak polskie maki!

**Serge Gouteyron**

## Rotarianie w podróży

Dariusz Lewera podczas spotkania z asystentem gubernatora dystryktu 2440 Vedatem Altuglu, a zarazem prezydentem klubu RC Karia w Bodrum w Turcji.



## Rozłam na Sri Lance złagodzony

Kiedy paczka została dostarczona do biura Thevanantha Thevanayagama w Jaffnie na Sri Lance, wyglądało na to, że zdarzył się cud. Paczka zawierała miesięczny zapas mleka dla jego dwójki małych dzieci oraz lek na złagodzenie objawów gorączki chikungunya – choroby przenoszonej przez komary, która jest szczególnie niebezpieczna dla dzieci.

Jednak prawdziwym cudem było to, że wysłana pocztą lotniczą paczka została zorganizowana przez człowieka, z którym Thevananth spędził godziny, dni i tygodnie, zażarcie dyskutując. Nie zgadzali się w kwestii długotrwałego konfliktu etnicznego w swoim kraju, gdzie przemoc między większością Sinhalese i tamilskimi separatystami trwa od 1983 r.

– *Zaprzeczaliśmy sobie nawzajem* – powiedział Raveendra Pathiranage, przypominając sobie pierwsze spotkanie z Thevanayagamą. Doszli do porozumienia podczas Rotariańskiego Sympozjum Pokoju na Świecie, które odbyło się 14–16 czerwca w Salt Lake City. Zaledwie rok wcześniej Raveendra i Thevananth zostali kolegami szkolnymi podczas sesji inauguracyjnej studiów na temat pokoju i rozwiązywania konfliktów na uniwersytecie Chulalongkorn w Bangkoku w Tajlandii.

Pathiranage sponsorowany przez dystrykt 3220 jest starszym doradcą w biurze prokuratora generalnego na Sri Lance oraz byłym radcą prawnym w Central Environmental Authority. Thevanayagam sponsorowany przez RC Jaffna jest managerem programu w Tamil Refugees Rehabilitation Organization, która zapewnia żywność, schronienie, rehabilitację i inną pomoc przesiedlonym tamilskim uchodźcom. Thevanayagam wyjaśnił, jak to się stało, że ci dwaj mężczyźni mieli „złe opinie” o sobie, gdy się spotkali. – *Porozmawialiśmy jednak o naszych problemach i stopniowo zaczęliśmy się rozumieć* – powiedział, dodając, że nieoficjalne dyskusje doprowadziły do osiągnięcia zgody. – *Wymazaliśmy złe odczucia i poszliśmy naprzód w kierunku: Co możemy zrobić, aby rozwiązać problem* – powiedział Pathiranage, który ma dwójkę dzieci w wieku 8 i 3 lat. Dodał, że wzruszył się do łez, kiedy Thevanayagam opisał okropne warunki, w jakich żyją niektóre dzieci uchodźców z Tamilu.

W listopadzie 2006 r., kiedy konflikt wymusił zamknięcie głównej drogi prowadzącej na półwysep Jaffna, Pathiranage wykorzystał osobiste kontakty, aby zdobyć paczkę z rzeczami niezbędnymi jego nowemu przyjacielowi. Teraz obaj mężczyźni co tydzień piszą do siebie maile i razem pojechali do Salt Lake City, aby zobaczyć się ze swymi kolegami poznanymi podczas 3-miesięcznego programu, który Pathiranage opisał jako bardziej przydatny niż roczny program regularnych studiów. – *Wiedza, którą zdobyliśmy dzięki interakcji i dyskusjom z uczestnikami o różnym doświadczeniu zawodowym pochodzącymi z różnych części świata, była bardzo ważna* – powiedział.

*Tekst pochodzi z „The Rotarian”*

# Grast & MTB®

HURTOWNIE INSTALACYJNO-SANITARNE

## Twoja łazienka, kotłownia i instalacje w rękach profesjonalistów



PRZEDSIĘBIORSTWO  
FAIR PLAY  
2006



## Zaprojektujemy Twoją wymarzoną łazienkę

Zamówienia on-line możesz składać  
na stronie

[www.lazienkionline.pl](http://www.lazienkionline.pl)

Skontaktuj się z nami: (22) 618-63-20, (22) 736-59-93

[www.grast-mtb.pl](http://www.grast-mtb.pl)

[marketing@grast-mtb.pl](mailto:marketing@grast-mtb.pl)

**Armaturfa®**  
ARMATURA KRAKÓW SA

**FRANKE**

**■ GEBERIT**

**hansgrohe**

**KOLO**

**oras**

**RAVAK®**

**Roca**

**JUNKERS**

**PURMO**

**SIEMENS**

**Vaillant**

**VASCO®**  
HEATINGCONCEPTS

# WITAMY W NOBLE BANKU



**JESTEŚMY PIERWSZYM W POLSCE BANKIEM  
WYSPECJALIZOWANYM W DORADZTWIE  
FINANSOWYM I USŁUGACH PRIVATE BANKING**

W naszej działalności stawiamy na długofalowe zarządzanie majątkiem klientów. Jako jedyni na rynku specjalnie dla naszych klientów stworzyliśmy odrębny dział wspierający ich w inwestycjach na rynku nieruchomości. Do dyspozycji klientów są także doradcy inwestyjni i podatkowi. To tylko wybrane korzyści. O reszcie będziecie Państwo mogli przekonać się po umówieniu spotkania z naszym doradcą. Zapraszamy.



**NOBLE BANK**

[www.noblebank.pl](http://www.noblebank.pl) • infolinia 801 70 70 70